SŁOWO POLSKIE

Rok V. Nr 158 (1296) Sobota, dnia 10 czerwca 1950 roku Dziś 6 stron

Wydanie A Cena 5 złotych

Rokowania warszawskie — doniosłym wydarzeniem politycznym

Deklaracja o wytyczeniu granicy

podstawą utrwalenia serdecznych stosunków między narodem niemieckim a polskim

BERLIN (PAP). Jak podaje Urząd Informacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej, rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej na posiedzeniu dnia 8 bm. zaaprobował jednomyślnie deklarację o wytyczeniu istniejącej między obu państwami, ustalonej i nienaruszalnej granicy pokoju na Odrze i Nysie Łużyckiej, oraz umowy, zawarte z rządem Rzeczypospolitej Polskiej.

Wicepremier Walter Ulbricht, minister Handlu oraz podsekretarze stanu Ackermann, Leuschner i Rumpf zło żyli sprawozdania na temat poszczególnych umów i podpisanych protokółów. Następnie rozwinęła się wyczerpująca dyskusja w sprawie znaczenia politycznego i gospodarczego zawartych układów.

Premier Grotewohl podkreślił, że rokowania warszawskie oceniać należy jako **wydarzenie o wysokiej doniosłości politycznej, które przyczyni się w decydujący sposób do umocnienia pokoju w Europie.** Mówca wyraził delegacji podziękowanie rządu za jej skuteczną pracę na rzecz realizacji układów.

Wicepremier Nuschke określił układ, zawarty z rządem R. P. jako wielki sukces i szczęśliwą oznakę dalszego wzmocnienia obozu pokoju. Fakt, że przy zawieraniu tych szerokich umów, naród niemiecki partykotował z narodem polskim jako równoprawniony partner, stanowi czynnik historyczny o wysokiej doniosłości. Jest to tym bardziej cenne, że ze względu na ciężką winę narodu niemieckiego wobec narodu polskiego — wytworzenie przyjaznych i pełnych zaufania stosunków między obu narodami należało do najcięższych zadań rządu. Ustalona granica pokoju została oczywiście uznana przez ten rząd i jego przyjaciół. Całokształt zawartych układów jest nadzwyczaj doniosłym etapem w rozwoju stosunków między Polską a demokracją niemiecką.

Wicepremier prof. dr Kastner przyłączył się do wyrazów podziękowania, jakie złożył premier Grotewohl członkom delegacji oraz podkreślił, że wita zawarte umowy nie tylko ze względu na ich doniosłość gospodarczą, lecz również z politycznego punktu widzenia. **W przeciągu stuleci nigdy jeszcze Niemcom nie udawało się uzyskać serdecznych stosunków z narodem polskim.** Rokowania warszawskie, które toczyły się na podstawie ożywiającej ich uczestników chęci udzielania sobie wzajemnego poparcia, dowiodły, że najkorzystniejszą w stosunkach między narodami rzecza jest możliwie najbardziej zgodna i pełna zaufania współpraca.

Minister Dertinger podkreślił doniosłość umów warszawskich dla całej polityki zagranicznej NRD, jako że wykazały one, iż oczyściła atmosfera polityczna między obu narodami, i że Niemieckiej Republice Demokratycznej udało się stworzyć podstawy przyszłej współpracy.

Podsekretarz stanu Wunderlich oświadczył, że delegacja dokonała praktycznej pracy pokojowej. Przez złożenie deklaracji w sprawie wytyczenia granicy nad Odrą i Nysą doprowadziła ona do historycznego sfinalizowania spra wy granicy pokoju.

Podsekretarz stanu Albrecht zaznaczył, że **deklaracja w sprawie wytyczenia istniejącej, nienaruszalnej granicy nad Odrą i Nysą daje wyraz woli Niemiec Demokratycznych, by granica ta nigdy nie mogła stać się przedmiotem waśni między narodem niemieckim a narodem polskim.**

Minister Steidle stwierdził z naciskiem, że wobec podjętych od strony zachodu demagogicznych ataków, uważa on za rzecz niezbędną jasne stwierdzenie, że deklaracja w sprawie wytyczenia granicy pokoju nad Odrą i Nysą jest nie tylko sprawą członków delegacji, lecz że jej rzecznikiem jest każdy spośród członków rządu. Pragnie on oświadczyć to wyraźnie również w imieniu swej partii — unii chrześcijańsko - demokratycznej.

Wicepremier Ulbricht potępił zdecydowanie cynizm i bezczelność, z jaką p. MC Cloy (amerykański wysoki komisarz w Niemczech) wypowiedział się przeciwko umowom warszawskim. Zachodnie mocarstwa okupacyjne uchylają się od zawarcia traktatu pokojowego. Nie mają one żadnego prawa ingerowania w pokojowe regulowanie stosunków z naszymi sąsiadami. Okoliczność, że mocarstwa zachodnie odmawiają zawarcia traktatu pokojowego, zobowiązuje Niemiecką Republikę Demokratyczną do troski o interesy narodowe całych Niemiec i do zawierania układów w imieniu całych Niemiec.

Premier Grotewohl stwierdził na zakończenie, że wszyscy członkowie rządu jednomyślnie aprobują umowy warszawskie i dał wyraz uczuciu głębokiego zadowolenia i wdzięczności za odzwierciedlą jącą się w tych umowach gotowość narodu polskiego do pokojowej współpracy z naro dem niemieckim.

O ponowne skierowanie świata na drogę długotrwałego pokoju

List i memorandum

sekretarza gen. ONZ Trygve Lie

NOWY JORK (PAP). Sekretariat Organizacji Narodów Zjednoczonych opublikował tekst listu, wysłanego przez sekretarza generalnego ONZ, Trygve Lie — do wszystkich członków ONZ.

W liście swym Trygve Lie komunikuje, że opracował memorandum, którego celem jest osiągnięcie pokoju poprzez ONZ i że memorandum to osobiście wręczył 20 kwietnia bu. prezydentowi USA Trumanowi, 28 kwietnia — premierowi Wielkiej Brytanii Attlee, 3 maja — premierowi Francji — Bidault i 15 maja premierowi ZSRR — Generalissimusowi Stalinowi.

Miałem możność — oświadcza w swym piśmie Trygve Lie — omówić punkty tego memorandum z wyżej wymienionymi szefami rządów, oraz z innymi kierownictwami osobistościami rządów — w tej liczbie z sekretarzem stanu USA — Achesonem, ministrem spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Bevinem, ministrem spraw zagranicznych Francji Schumanem, wicepremierem ZSRR — Mołotowem oraz ministrem spraw zagranicznych ZSRR — Wyszyńskim.

Trygve Lie twierdzi w swym piśmie, że z przeprowadzonych rozmów wyniósł on silne przekonanie, że Organizacja Narodów Zjednoczonych jest i pozostaje podstawowym czynnikiem polityki zagranicznej każdego z tych rządów i że wzmocnienie efektywnych rokowań w przedmiocie niektórych nierozstrzygniętych problemów może okazać się rzeczą możliwą.

Jest rzeczą zupełnie jasną, że nie można osiągnąć w tej mierze jakiegokolwiek widocznego postępu dopóty, dopóki wśród członków ONZ istnieją ostre rozbieżności dotyczące problemu przedstawicielstwa ochnego ze strony członków Rady Bezpieczeństwa — republiki chińskiej. Jest rzeczą konieczną uregulowanie tej sprawy.

Trygve Lie wspomina w swym liście o rozpowszechnionym 20 kwietnia 1950 r. apelu Międzynarodowego Czerwonego Krzyża do stron, które podpisały konwencje genewskie o ochronie ofiar wojny, aby strony te uczyniły wszystko, co jest w ich mocy, celem osiągnięcia porozumienia w przedmiocie zakazu bomby atomowej.

Następnie Trygve Lie pisze w swym liście o pertraktacjach Myrdala z różnymi rządami europejskimi w sprawie konieczności „dołożenia dalszych wysiłków celem uwolnienia międzynarodowego handlu od ograniczeń i praktyki dyskryminacyjnej, hamującej obecnie wolny obieg towarów."

Trygve Lie kończy swój list oświadczeniem, że ma on na uwadze możliwość oficjalnego przedstawienia swego memorandum radzie bezpieczeństwa „we właściwym czasie" i że zastrzega sobie prawo włączenia tego memorandum do porządku dziennego rokowań dziennego kolejnej sesji generalnego zgromadzenia ONZ.

Sekretariat ONZ przekazał wyrzenia dla opublikowania memorandum Trygve Lie p. t. „O zagadnieniach, które należy rozważyć przy opracowywaniu 20-letniego programu osiągnięcia pokoju poprzez ONZ".

Memorandum zaczyna się od słów: **„jako sekretarz generalny ONZ jestem głęboko przekonany, że jest rzeczą konieczną próba podjęcia nowych wielkich wysiłków dla położenia kresu tzw. „zimnej wojnie" i ponownego skierowania świata na drogę, która da wielkie nadzieje na długotrwały pokój. Atmosferę wzmożenia się nieufności międzynarodowej można rozwiać, a groźbie powszechnej katastrofy nowej wojny zapobiec, jeśli zostaną w całej pełni wykorzystane wszystkie możliwości pojednania i konstruktywnego umocnienia pokoju, jakie daje Karta Narodów Zjednoczonych.**

Wykorzystanie tych możliwości może zapewnić pokój, jeśli będziemy obliczali, wierzyceli i działali w oparciu o możliwość pokojowego współistnienia wszystkich wielkich mocarstw i reprezentowanych przez nie różnych systemów ekonomicznych i politycznych i jeśli wielkie mocarstwa przejawią gotowość przedsięwzięcia efektywnych rokowań — nie w duchu łagodzenia, lecz w duchu rozumnej tro ski o stanowisko i o duchu zdrowego rozsądku wszystkich stron. Przedsięwzięcia zmierzające do zapewnienia zbiorowej samoobrony i rozmaite środki regionalne są w najlepszym wypadku przedsięwzięciami tymczasowymi i same przez się nie mogą stanowić jakiejkolwiek trwałej rękojmi przeciwko możliwej wojnie.

1. Wicepremier A. Zawadzki wziął udział dn. 7 bm. w wielkim wiecu w Hali Leszczyńskiej we Wrocławiu. — Na zdjęciu od lewej: sekretarz KW PZPR K. Witaszewski, wicepremier A. Zawadzki, przewodniczący Wr. Woj. Rady Narodowej J. Sałapczyński 2. Członkowie prezydium wiecu pościli na wrocławskim posiedzeniu MRN w Ratuszu wrocławskim

3. Ratusz w czasie wrocławskiego posiedzenia MRN

Zdj.: A. Czelny

W świetle uchwał IV plenum KC PZPR

Nowy ustrój szkolnictwa zawodowego

pomocą w walce o nowe kadry

WARSZAWA (PAP) W Warszawie odbyła się konferencja naczelników działów szkolenia zawodowego centralnych zarządów przemysłów, kierowników środków szkolenia zawodowego i dyrektorów szkół zawodowych, podległych departamentowi szkolenia zawodowego min. przem. ciężkiego.

Na konferencji zapoznano przedstawicieli szkół zawodowych oraz ośrodków szkoleniowych z planem pracy w szkolnictwie zawodowym i jego zadaniami w najbliższym 5-cio letnim okresie, ustalonym uchwał 4 plenum KC PZPR.

W roku bieżącym wprowadza się nowy ustrój szkolnictwa zawodowego, między innymi przewiduje się *utworzenie dwuletnich zasadniczych szkół zawodowych w miejsce dawnych szkół przemysłowych* oraz nie których gimnazjów typu. W szkołach tych zniesiona zostanie dwustopniowość nauki i udostępniona one będą również dla młodzieży pracującej.

Przywoźdżenie kłamstw ateńskich

Obóz kaźni w Makronissos miejscem zagłady tysięcy patriotów

Wstrząsające opisy tortur w „Głosie Grecji"

WARSZAWA (PAP). Mieszczący się w Warszawie sekretariat generalny międzynarodowej Federacji b. więźniów politycznych (FIAPP) wysłał na ręce sekretarza generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych p. Trygve Lie następujący telegram:

„FIAPP niejednokrotnie alarmował opinię światową i ONZ o niesłychanych okrucieństwach, dokonywanych w obozie Makronissos. W końcu kwietnia na sesji w Pradze, Rada FIAPP opublikowała rezolucję protestacyjną, żądając likwidacji tego obozu. Wobec powszechnego oburzenia, rząd ateński oświadczył że Makronissos został zniesiony jako obóz cywilny. Ostatnie wiadomości wykazują jednak fałszywość tego oświadczenia. Na procesie, zorganizowanym przez rząd ateński przeciw więźniom Poliviosowi i Kucojorgosowi, którzy we wzrusza jącym liście opisali grozę obozu Makronissos, strużnicy więzienni potwierdzili prawdziwość opisanych faktów, haniebnie kompromitujących reżim ateński. W imieniu milionów ofiar terroru hitlerowskiego FIAPP zwraca się do pana z prośbą o interwencję na rzecz likwidacji obozu Makronissos i innych kaźni w Grecji oraz ogłoszenia powszechnej amnestii dla więzionych patriotów greckich.

Prezes honorowy FIAPP
pułkownik Manhes"

Demokratyczne wydawnictwo „Głos Grecji", którego ostatnie wydanie nadeszło do Warszawy, podaje wstrząsające szczegóły rządów terroru, sprowadzonych przez grecki reżim monarcho - faszystowski.

Powołując się na dziennik „Dimokratikos Typos" wspomniana publikacja cytuje zeznania naocznych świadków, którzy opisują stosunki panujące w osławionym koncentracyjnym obozie śmierci, „rekreacyjnym obozie reedukacji", Makronissos. Zeznania te przedstawiają wyrafinowany system tortur fizycznych i psychicznych, stosowanych wobec więźniów tego obozu. M. in. opisane są dzieje przybyłego 15 listopada ub. roku transportu, złożonego z 800 intelektualistów, którzy byli przedmiotem szczególnego znęcania się faszystowskich sbypaczy. Po całej dobie tortur, 170 więźniów z tego transportu zostało zamkniętych za drutami kolczastymi z ciężkimi obrażeniami całego ciała, z powyłamywanymi kończynami, wybitymi kręgami i innymi następstwami średniowiecznych tortur. Świadkowie stwierdzają, że nieludzko pobite ofiary są przez siepaczy zanurzane w mu rzu, poczym — po tym „cucniu" — kontynuuje się dalej barbarzyńską „reedukację".

„Głos Grecji" podaje, że z jednego tylko transportu więźniów, po kilku dniach pobytu w Makronissos wielu zginęło, lub popełniło samobójstwo, wie lu popadło w obłęd, a ogółem z trzech pierwszych transportów, przybyłych do tego obozu, 80 — 90 proc. więźniów odniosło obrażenia cielesne różnych stopni.

Wydawnictwo greckie przynosi wstrząsające szczegóły martyrologii kobiet i dzieci greckich w obozie Makronissos. W styczniu np. przybył transport 1200 kobiet z dziećmi, z których po trzech dniach wyrafinowanego znęcania się wiele kobiet popadło w obłęd. Kobiety te trzymane były w ciasnych namiotach, tak, że musiały przez cały czas stać. Śmiertelne żniwo wśród cieńczonych systematycznym głodzeniem organizmów, zbierają choroby zakaźne.

„Głos Grecji" przynosi dalej informację o montowaniu „osi Belgrad — Ateny". Zdrajca Tito został powołany do odegrania poważnej roli w bloku krajów, służących imperialistom amerykańskim. Na ich to rozkaz Tito zadał cios w plecy partyzantom greckim. Nawiązał on następnie kontakty z rządem Plastirasa, który oddaje pod jego wyłączną kontrolę, specjalną strefę portową w Salonikach, przez którą mają iść dostawy broni ze Stanów Zjednoczonych do Jugosławii.

Wydawnictwo opisuje następ ne panoszenie się Amerykanów w Grecji, w której faktycznie władzę sprawuje z namienia Stanów „gauleiter" Grady. Amerykanie odpowiedzialni są za postępujące szybko polityczne i gospodarcze ujarzmienie całego kraju przez rządy terroru.

Kłamstwo o japońskich jeńcach w ZSRR

USA odwraca uwagę narodu japońskiego od swej polityki

MOSKWA (PAP). Agencja TASS ogłosiła następujący komunikat:

W związku z licznymi oświadczeniami oficjalnych kół amerykańskich i japońskich oraz w związku z ukazującymi się w zagranicznej prasie reakcyjnej fałszywymi wiadomościami, dotyczącymi ilości japońskich jeńców wojennych, znajdujących się w ZSRR, agencja TASS upoważniona jest do złożenia następującego oświadczenia:

Komunikat urzędu pełnomocnika Rady Ministrów ZSRR dla spraw repatriacji z dnia 20 maja 1949 r. stwierdził, że z ogólnej liczby 594 tysięcy wziętych do niewoli żołnierzy i oficerów armii japońskiej repatriowano do Japonii do 7 maja 1949 r. 418.166 osób, nie licząc 70.880 osób zwolnionych bezpośrednio na obszarze działań wojennych. Komunikat stwierdza także, że w dniu 1 maja 1949 r. pozostawało 95 tysięcy japońskich jeńców wojennych jeszcze nie repatriowanych.

Komunikat agencji TASS z dnia 22 kwietnia 1950 roku o zakończeniu repatriacji jeńców japońskich ze Związku Radzieckiego stwierdzał oficjalnie, że repatriowano pozostałe 95 tysięcy jeńców japońskich z wyjątkiem 1.487 osób, skazanych za zbrodnie wojenne lub takich, w sprawie których toczy się postępowanie karne za dokonane zbrodnie wojenne. Nie repatriowano także 9 jeńców japońskich z powodu choroby oraz 971 obywateli japońskich, którzy popełnili zbrodnie przeciwko narodowi chińskiemu, i zostali przekazani centralnemu rządowi Chińskiej Republiki Ludowej.

Mimo wyczerpujących danych, zawartych w tych oficjalnych komunikatach, w Stanach Zjednoczonych i w Japonii rozpowszechniane są fałszywe pogłoski o wielkiej ilości japońskich jeńców wojennych, znajdujących się jeszcze rzekomo na obszarze ZSRR.

Agencja TASS upoważniona jest do stwierdzenia, że wspomniane pogłoski, szerzone przez koła zagraniczne, ma ją charakter złośliwych oszczerstw w stosunku do Związku Radzieckiego i zmierzają do odwrócenia uwagi narodu japońskiego od polityki Stanów Zjednoczonych, mającej na celu polityczne i gospodarcze ujarzmienie Japonii.

Plon dwutygodniowej walki

Od północy zahamowano inwazję stonki ziemniaczanej

WARSZAWA (PAP). Jak informuje Ministerstwo Rolnictwa i R. R. w wyniku dwutygodniowej zorganizowanej akcji zwalczania stonki ziemniaczanej, popartej przez szerokie rzesze społeczeństwa, inwazja tego szkodnika na wsi szczecińskie została od północy zahamowana.

Ze specjalnych samolotów opylono „azotokwasem" pas nad morski długości ok. 100 km. W pasie tym — na płaży morskiej — zebrano dotychczas razem ponad 7 tys. okazów stonki.

Intensywne zwalczanie stonki ziemniaczanej prowadzono również na zaplecze tego pasa nadmorskiego, gdzie w wykrytych ogniskach stonki dokonywano codziennych lustracji upraw ziemniaczanych oraz ich opryskiwań.

Ogółem w woj. szczecińskim w zwalczaniu stonki bierze udział ok. 10 tys. osób.

Energiczna akcja przeciwstonkowa prowadzona jest również na terenach zachodnich woj. szczecińskiego oraz w województwach poznańskim i wrocławskim.

Ministerstwo Rolnictwa i R. R. komunikuje, że od 4 bm. notowano na krzakach ziemniaków pierwsze złota jaj stonki i podkreśla, że poszukiwacze powinni na ten objaw zwrócić szczególną uwagę.

Nowy rząd w Brukseli

Reakcja belgijska doszła do władzy

BRUKSELA (PAP). Były minister spraw gospodarczych w gabinecie Spaaka — van Duevieusart — utworzył rząd jedno partyjny, składający się wyłącznie z przedstawicieli reakcyjnego stronnictwa chrześcijańsko-społecznego. Najważniejsze teki otrzymali przywódcy skrajnie prawicowego skrzydła partii. Ministrem spraw zagranicznych mianowany został van Zeeland.

Premier Duvieusart zapowiedział, że po sprowadzeniu akcem promitowanego współpracą z Niemcami b. króla Leopolda rząd uzna swą „misję" za skończoną.

W Brukseli wyczuwa się znaczne naprężenie sytuacji. Nawet reakcyjni przywódcy prawicy socjaldemokratycznej pod naciskiem oburzenia mas pracujących zmuszeni są odżegnywać się od planów nowego rządu. Nowy rząd dysponuje w parlamencie większością dwóch głosów.

Przyjęcie w Prezydium

Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). Dnia 7 czerwca br. Prezes Rady Ministrów ob. Józef Cyrankiewicz przyjął posła R. N. Kopenhadze — ob. Stanisława Kelles - Krauza.

Konferencja Bułgarskiej Partii Komunistycznej rozpoczęła się w Sofii

SOFIA (PAP). W dniu 8 czerwca rozpoczęły się w Sofii obrady konferencji Komunistycznej Partii Bułgarii, na którą przybyło 458 delegatów, reprezentujących ponad 400 tysięcy członków Partii.

Konferencję zagaił członek Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Bułgarii — Georgi Damianow.

Naród bułgarski — oświadczył Damianow — wykonując uchwały V Zjazdu Partii i wskazania Georgi Dymitrowa, kroczy pewnie naprzód pod kierownictwem Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej i zakłada pomyślnie fundamenty socjalizmu.

Dzięki bezinteresownej pomocy ZSRR oraz wodza i nauczyciela całej Postępowej ludzkości Józefa Stalina bułgarskie masy pracujące budują socjalizm dla dobra narodu i w imię utrwalenia pokoju na całym świecie.

Damianow zakończył przemówienie okrzykiem na cześć Bułgarskiej Partii Komunistycznej, WKP(b) oraz Józefa Stalina.

Wchodzącego na trybunę sekrtarza KC, premiera Wylko Czerwenkowa powitano żywiołową owacją i powstaniem z miejsc.

Premier Czerwenkow dokonał przeglądu aktualnej sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej oraz podkreślił duże sukcesy gospodarcze kraju, jakie są rezultatem braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, słusznej linii politycznej partii i ofiarnej pracy bułgarskiej klasy robotniczej.

Premier Czerwenkow w dalszym ciągu swego referatu zaniizował polityczną i organizacyjną pracę partii, zwracając uwagę na problem przygotowania kadr partyjnych i regulowania składu socjalnego partii.

Wisła nie będzie już groźić dolinie janiszowickiej

Czyn melioracyjny dobiega końca

WARSZAWA (PAP). — W wielu województwach przy ZMP w przy wykonywaniu zobowiązań, podjętych masowo przez ludność wiejską w „czynie melioracyjnym" dobiegają końca. Pomyślnie przebiegają również prace wodno - melioracyjne w tych częściach kraju, gdzie co stały one rozpoczęte w późniejszym terminie.

Chłopi z woj. poznańskiego, do końca maja br. wykonali po nad 80 proc. zobowiązań, podjętych w „czynie melioracyjnym" Dotychczas — oczyszczono tam i przeprowadzono konserwacje rów, rzek i kanałów na ogólną długość ok. 3 tys. km. Prace te przyczyniły się do odwodnienia przeszło 27 tys. ha. łąk.

Sprawnie również przebiega realizacja „czynu melioracyjnego" w woj. szczecińskim, gdzie do 5 bm. przeprowadzono konserwację i renowacje rów melioracyjnych na dł. 581 km. Ogólna wartość wykonanych dotychczas prac obliczona jest na ok. 14 mil. zł.

We wszystkich pracach wodno - melioracyjnych masowo bierze udział młodzież wiejska, zrzeszona w ZMP i w powszechnej organizacji SP, która w dużym stopniu przyczynia się do pomyślnego przebiegu „czynu melioracyjnego".

W pow. krasnickim, w woj. lubelskim np. 209 junaków SP zajmuje się przy budowie wału przeciwpowodziowego w Janiszowicach pod Annopolem. Junacy karczują pniaki i niwelują teren pod odcinek wału przeciwpowodziowego, którego budowa zostanie całkowicie zakończona w br. Wał przewiewodziowy ma ogromne znaczenie dla miejscowej ludności wiejskiej, gdyż zabezpieczy on dolinę janiszowicką przed zalewami wód wiślanych i rzeki Sanny.

WARSZAWA (PAP). Z poszczególnych województw nadchodzą już pierwsze meldunki o sianokosach. W woj. lubelskim do sianokosów przystąpiły PGR. Zbierają one siano narazie z łąk uprzywo. W woj. katowickim, PGR i Spółdzielnie Produkcyjne rozpoczęły sianokosy już ok. 25 maja.

Sprawiedliwy wyrok w procesie zdrajców Czechosłowacji

Cztery wyroki śmierci

PRAGA (PAP). W procesie przeciwko 13 szpiegom i zdrajcom Czechosłowacji na posiedzeniu porannym w dniu 8 czerwca wygłosił przemówienie prokurator generalny Vieska, Urvalek i Brozova.

Prokurator Vieska stwierdził, że wszyscy oskarżeni są zażartymi wrogami ludu, którzy pracującej i chcieli obalić ustrój ludowo - demokratyczny w Czechosłowacji i to czyli swe zbrodnicze plany z wybuchem imperialistycznej wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Głównym ich celem było przywrócenie panowania kapitalistów w Czechosłowacji. Instrukcja, wydana przez reakcyjne ośrodki emigracji czechosłowackiej, w myśl której działali oskarżeni wskazywała, że powinni oni dążyć do trzech celów:

1) dokonanie kontrrewolucyjnego przewrotu.

2) przeprowadzenie tzw. „wolnych wyborów" pod kontrolą międzynarodową.

3) wywołanie konfliktu zbrojnego.

Nie ulega więc wątpliwości — oświadczył prokurator — że program spiskowców był przepustką piękne kłomby. Od kilku dni widzi się tam robotników przyszedłych teren i zmiękczających pnie.

Nie mniej piękne są tam stuletnie topole, których korzenie... wykopuje się z ziemi, by znaleźć się tym miejscu kwiaty — na kilka tygodni lub miesięcy.

Niektórzy mieszkańcy Wrocławia twierdzą, że topole mają większe prawo do ozdabiania miejsca, na którym rosną, niż kwiaty. Pocóż więc dla zaozdobienia kwiatów niszczyć stare drzewa?

Umocnienie jedności młodzieży demokratycznej

czołowym zadaniem ŚFMD

BERLIN (PAP). W trzecim dniu obrad Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, se kretarz generalny Federacji Enrico Boccara wygłosił referat pt. „ŚFMD a zadania umocnienia jedności młodzieży demokratycznej".

Boccara w referacie swym zdemaskował rozbijacke manewry tzw. socjalistycznej międzynarodówki młodzieżowej, będącej narzędziem imperialistów amerykańskich.

Mówca podkreślił, że zjednoczenie młodzieży w jednolitym froncie pokoju, utworzenie jednolitych organizacji całej młodzieży niezależnie od różnicy poglądów politycznych i innych, demaskowanie agentów imperialistycznych, są decydującymi przesłankami umocnienia jedności młodzieży demokratycznej.

W dyskusji nad referatem Boccara zabierało głos 16-tu członków Komitetu Wykonawczego m. in. przedstawiciele młodzieży angielskiej, francuskiej, bułgarskiej, włoskiej i fińskiej, którzy poinformowali Komitet Wykonawczy o poczynionych przez ich macierzy ste organizacje krokach w kierunku zjednoczenia młodzieży w walce o pokój.

Przedstawicielka fińskiej młodzieży demokratycznej zakomunikowała, że młodzieżowa organizacja w Finlandii współzawodniczy z demokratycznym związkiem kobiet fińskich o najlepsze wyniki w akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

Przedstawiciel młodzieży austriackiej zdemaskował próby rozbicia demokratycznej młodzieżowych, kierowanych przez prawicę socjalistyczną, wywołania rozłamu w demokratycznym ruchu młodzieży austriackiej.

W toku dyskusji nad referatem Boccara zabrał również głos przedstawiciel młodzieży radzieckiej — Bruśnickin, który zgłosił szereg konkretnych wniosków, mających na celu umocnienie jedności organizacji młodzieżowych.

Kara śmierci dla zdrajców w Albanii

TIRANA (PAP). W procesie przeciwko 3 zdrajcom narodu albańskiego, szpiegom amerykańskim Ethemowi Czako, Kaze Zhupa i Lukmanowi Lufti ogłoszony został wyrok, na mocy którego wszyscy trzej zbrodniarze skazani zostali na karę śmierci. Wyrok ten jest ostateczny.

SZMERY ODRY

Pod adresem naszego municypalitetu

Pisałimy już o wybrykach tych ludzi, sąsiadujących z Halą Targową we Wrocławiu. Nic to nie pomogło. Wyboje istnieją nadal i „popłdzają" się. Niektóre stanowią już półmetrowe doły. Ile w nich gnamowano chłopskich wozów i pożytecznych samochodów, wiedzą tylko ci, którzy tam połamali resory i koła.

Wrocław (należy to podnieść z umaniem) porzad kuje parki, zadrzewia skwery, ukwiecą place. Ale dołów podrożka ulic nie zasypuje.

Czy odczuwa brak grusz?

Nie! Odczuwa brak czło wieka, który umiał by zorganizować — jeśli nie naprawę bruku, to przynajmniej zasypanie głębokich wyboi, kompromitujących naszą gospodarkę drogową.

Pergola odgrodzona od parku

Pergola, otaczająca Powiatowa Gastronomiczną, stała się ulubionym miejscem spacerów. W obrośniętym dzikim winem ruku pergoli wdzi się coraz więcej ludzi.

Przyjemnie jest posiedzieć na ławeczce wśród zieleni, podyszeć świeżym powietrzem, patrzeć na wodę... Przyjemnie też byłoby, by bujść dalej do parku, gdzie przekwitają rododendrony.

Ale uczynić tego nie można. Bo wysoki, druciany płot odgradza pergolę od reszty parku.

Może by tak Zarząd Miejski kazał otworzyć bramę w tym płocie, łącząc w ten sposób pergolę z resztą parku?

Kwiaty czy topole?

Dokoła domu Jana Wiśniewskiego na Sępolnie (u podłoża zajezdni tramwajowej) pozostają piękne klomby. Od kilku dni widzi się tam robotników przyszłych teren i zmiękczających pnie.

Nie mniej piękne są tam stuletnie topole, których korzenie... wykopuje się z ziemi, by znaleźć się tym miejscu kwiaty — na kilka tygodni lub miesięcy.

Niektórzy mieszkańcy Wrocławia twierdzą, że topole mają większe prawo do ozdabiania miejsca, na którym rosną, niż kwiaty. Pocóż więc dla zaozdobienia kwiatów niszczyć stare drzewa?

SŁOWO AKADEMICKIE

Nr 24 Wrocław, czerwiec 1950 r. Rok III

Nowa akcja kolegów z Rolnego

Akcja wirusowa ma na celu podniesienie jakości produkcji ziemniaka, a przez to samo zwiększenie wydajności z ha. Studenci Wydziału Rolniczego, doceniając olbrzymie znaczenie tej kampanii, zgłosili swój masowy w niej udział.

Akcja zaczyna się 20 czerwca i trwać będzie około 45 dni. Studenci, biorący udział, zgłosili się już do egzaminów, które pragną złożyć przed wyjazdem w teren. Dotychczas zgłosiło się 150 studentów.

Kronika studencka

● Słuchacze kl. IV-a Uniwersyteckiego Studium Przygotowawczego we Wrocławiu, w związku ze zbliżającym się Kongresem Studentów Lebrall 3.000 zł., przeznaczając je na pomoc młodzieży kolonialnej.

Słuchacze zwrócili się przy to do wszystkich pozostałych kolegów o podobne zobowiązania kongresowe.

*

● ZAMP-wcy Akademii Medycznej, z okazji Tygodnia Zdrowia wyjeżdżają w teren (35 osób) celem przeprowadzenia lekarskich badań dzieci. Dni 8 bm. wyjechała 10-osobowa ekipa lekarska do wsi Rokosz w pow. trzebnickim.

*

● Niektórzy kolporterzy „Po prostu" na Wydziale Humanistycznym zaniedbują swoje obowiązki. Np. kolporter koła przy filologach ukrywa całego z 6 kolejnymi numerami. Nie koła grają nawet upomnienia na drodze organizacyjnej. Zarząd Wydziałowy ZAMP powinien tym się zająć.

*

● Nielatwo jest nabyć bilet do teatru. Zajmuje się tym referat przy ZSP. Wywieszenie tablic w hałach niektórych zakładów Uniwersytetu nie rozwiązuje sprawy. Szczególnie trudno jest nabyć bilet na atrakcyjniejsze przedstawienia (np. na „Złotego Kogucika"). Zauważono również pewną nierównomierność przy rozdziale biletów na poszczególne wydziały. Trzeba to usprawnić.

*

● Potwornie skrzypią drzwi w czytelni językoznawstwa słowiańskiego przy ulicy Szewskiej 49. Warto by temu zaradzić.

*

● Ministerstwo Oświaty wyznaczyło terminy wypłacania stypendiów przez kwestury. Wypłata trwać będzie od 8 do 12 każdego miesiąca.

1.260 wrocławskich studentów obejmie funkcje lekarzy i higienistów

na wczasach letnich dla dzieci

Tegoroczna akcja wczasów letnich dla dzieci i młodzieży obejmuje w naszym kraju ponad 1.100.000 dzieci w wieku szkolnym.

Młodzież ta jedzie na kolonie i obozy letnie, aby nabrać sił i zdrowia, aby miło wspominać chwile swego dzieciństwa.

Wyrwana z murów miast i miasteczek — będzie mogła odetchnąć pełną piersią świeżym, zdrowym powietrzem, poddać się zbawiennemu działaniu promieni słonecznych w miejscowościach klimatycznych całej Polski.

Aby zapewnić dzieciom należytą opiekę lekarską i aby stworzyć im jak najlepsze warunki higieniczne, studenci wszystkich Akademii Medycznych w Polsce jada na wczasy dziecięce, gdzie pełnić będą funkcje lekarzy i higienistów, uzupełniając szczupłe kadry lekarskie i pielęgniarskie.

Stwarza to dla studentów warunki pięknej pracy społecznej, która zarazem będzie przygotowaniem do późniejszej pracy w umiłowanym zawodzie oraz pozwoli na pożyteczne i przyjemne spędzanie wakacji.

Studenci IV i V-go roku wydziału lekarskiego, jadący na wczasy dziecięce, gdzie pełnić będą funkcje lekarzy, otrzymają wynagrodzenie wynoszące ok. 14.000 zł miesięcznie (VII grupa uposażenia), bezpłatne mieszkanie, utrzymanie oraz zwrot kosztów podróży do miejsca pracy i z powrotem. Studenci niższych lat studiów z wydziałów lekarskiego, stomatologicznego i farmaceutycznego, którzy pełnić będą funkcje higienistów, otrzymają wynagrodzenie wynoszące 11.000 zł miesięcznie (IX grupa uposażenia) oraz bezpłatne mieszkanie, utrzymanie, zwrot kosztów podróży do miejsca pracy i z powrotem.

Wrocławska Akademia Medyczna wybija się znowu na czoło spośród innych uczelni na terenie kraju, dając akcji wczasów dziecięcych ponad 200-ciu studentów, którzy pełnić będą funkcje lekarzy, oraz ponad 1000 higienistów.

Podkreślić należy, że dodatkowe przeszkolenie przechodzi ti studenci w okresie gorączkowej pracy przedegzaminacyjnej, w okresie szerzących się masowych przeprowadzonych na terenie uczelni, a mimo to wykłady cieszyły się dużą frekwencją i zainteresowanie studentów akcją było bardzo duże, o czym świadczą liczne dodatkowe zgłoszenia na wyjazd.

Z takiej młodzieży akademickiej możemy być naprawdę dumni i z wiara spoglądać w przyszłość, bo nie zabraknie już nigdy naszej Ojczyźnie świadomych swych zadań i pełnych poświęcenia kadr lekarskich, kadr nowej, ludowej inteligencji.

Jerzy Obratschay

Zakład Polonistyki opracowuje słownik autorów XVI w.

Do ważniejszych prac naukowych, jakie prowadzi Zakład Językoznawstwa Polskiego na Wydziale Humanistycznym U. W. we Wrocławiu, należy praca nad przygotowaniem i wydaniem słownika autorów XVI wieku.

Ta poważna praca leksykograficzna prowadzona jest z ramienia Instytutu Badań Literackich w Warszawie przez prof. dr St. Rospondа i prof. dr Wł. Kuraszkiewicza.

Znaczenie tego słownika, przy dotychczasowym braku opracowań słownictwa naszych autorów (w Związku Radzieckim istnieją świetne opracowania prawie wszystkich autorów dzieł literackich), jest doniosłe. Słownik znajdzie szerokie zastosowanie w dziedzinie naszej literatury językoznawstwa.

El-Ot.

Jedziemy na wczasy

Po ciężkiej pracy -- wypoczynek

— Co zdajesz teraz? Kiedy? Jesteś przygotowany? — Oto najbardziej typowe pytania, jakie stawia sobie młodzież akademicka przed sesją egzaminacyjną. Sesja sprawiła, że mimo pięknej pogody studenci zniknęli z ulic miasta. Trudno ich spotkać nawet w parkach — a jeżeli już gdzieś, to z książką w ręce. W Domach Akademickich do późna w nocy pali się światła.

Egzaminy, egzaminy...

Dzięki aktywnemu udziałowi młodzieży akademickiej w życiu Polski Ludowej, studenci rozumieją, jak nigdy przedtem, że egzamin złożony w przepisanym czasie — to jeden krok naprzód w drodze do socjalizmu, to jeden krok naprzód w zwycięskiej walce o pokój.

Ten trud studencki wypływa z naśladownictwa bohaterskiej klasy robotniczej. Decydenta go w całej pełni władza ludowa, która pomyślała o zasłużonym odpoczynku dla uczącej się młodzieży.

Akcja wczasów jest zagadnieniem, które w obecnym okresie wysunęło się na czoło pracy placówek Zrzeszenia Studentów Polskich.

Kol. Olejniczak — kier. warunków socjalnych — KO. ZSP, pracuje od godz. 16 do 23. Organizuje odprawy z przedstawicielami Komitetów Uczelnianych ZSP, z kierownikami przyszłych ośrodków wypoczynkowych, zabiega ustawicznie o to, aby akcja wczasów przebiegała jak najbardziej planowo.

Robimy wywiad „na czasie". Odnotowujemy zasadnicze dane:

Studenckie Ośrodki Zdrowotne w r. b. zorganizowane będą w Międzydrojach, Świeradowie i Szklarskiej Porębie.

Studenckie Obozy Letnie urządzone będą nad morzem: w Nowej Kamionce, Szczecinku, Trzebiatowie i Dziwnowie, w górach: Bogdańczowicach, Podegrodziu i Miedwiach — oraz na Mazurach: w Kleczewie i Kwidzynie.

Studenckie Ośrodki Sportowy (tylko dla obsolwentów teoretycznego kursu żeglarskiego) będzie zorganizowany w Mikołajkach.

Pod adresem Ossolineum

Chcemy czytać w niedziele i święta

Jednym z najbardziej ostkawych wniosków, wysuniętych przez naradę produkcyjną Wydz. Humanistycznego we Wrocławiu, był wniosek w sprawie zwrócenia się do dyrekcji Ossolineum z prośbą o przedłużenie czasu udostępnienia książek w czytelni Ossolineum. Chodzi o to, aby czytelnia była otwarta codziennie od godz. 8 do 22 oraz w niedziele i święta.

Jak to się często (zbyt często) zdarza, wniosek ostatni nie został dotychczas (w ciągu ok. 2 miesięcy) zrealizowany, a szkoda. Jest gorący czas egzaminów — książek i podręczników za mało — każda chwila droga.

I jeszcze jedno. Niedziele i święta — to bodajże jedyne dni, w których z bibliteki i czytelni mogliby korzystać nauczyciele i wszyscy (także zamiejscowi), którzy pracując zawodowo, w dni powszednie nie mogą dokształcać się lub pracować na ukowo.

Niechże więc dyrekcja Ossolineum wyjdzie naprzeciw życzeniu studentów (o ile jeszcze na niej nie dotarło) i zrealizuje niewątpliwie słuszny postulat w nim zawarty.

Do Prenumeratorów naszego pisma

Niektórzy prenumeratorzy wpłacający należność za prenumeratę przez PKO i Urzędy Pocztowe, dokonują wpłat w zbyt późnym terminie, tj. po dniu 20-tym m-ca poprzedzającego miesiąc prenumeraty, powodują przez to opóźnienie manipulacji na poczcie w PPK „Ruch", co w konsekwencji opóźnia wysyłkę pisma.

W celu uniknięcia opóźnień w wysyłce PPK „Ruch" prosi ob. ob. prenumeratorów o wpłacanie należności za prenumeratę najpóźniej do dnia 20-go każdego miesiąca poprzedzającego miesiąc prenumeraty.

Wszystkie wpłaty, które będą nadane na PKO lub pocztę po dniu 20-tym będą automatycznie zaliczane na prenumeratę o jeden miesiąc później.

Za datę nadania wpłaty uważa się datę stempla pocztowego na pokwitowaniu.

W-120 ADMINISTRACJA

NOWA KULTURA
TYGODNIK SPOŁECZNO-LITERACKI
omawia: zagadnienia życia społecznego, literacko - artystyczne, walczy: o kulturę socjalistyczną.
W-1427

Przed Kongresem Nauki Polskiej

Księga Pamiątkowa zobrazuje dorobek naukowy Wrocławia

Uniwersytet i Politechnika we Wrocławiu w ramach przygotowań do Kongresu Nauki Polskiej przygotowuje wydanie Księgi Pamiątkowej, mającej zobrazować 5-letni dorobek naukowy tych uczelni na terenie Wrocławia. M. in. znaj dzie tam również miejsce dział młodzieżowy.

W związku z tym prof. St. Walczak zorganizował na polecenie Senatu Akademickiego biuletyn redakcyjne do opracowania wspomnianej części albumu. W skład kolegium weszli studenci starszych lat uczelni wrocławskich oraz przed stawiciel redakcji okręgowej „Po prostu".

Dział młodzieżowy zobrazuje dorobek młodzieży studenckiej na przestrzeni tych pięciu lat, z uwzględnieniem życia i rozwoju organizacji ideowo-wychowawczych i ogólno-studenckich, kół naukowych oraz naświetli przemiany społeczno-polityczne na wyższych uczelniach w środowisku wrocławskim.

Apeluje się do studentów starszych lat, aby w miarę posiadania materiałów dotyczących wspomnianych zagadnień (mogą to być wspomnienia, reportaże, notatki kronikarskie itd.) oraz będących w posiadaniu zdjęć, obrazujących dorobek studentów wrocławskich, nadesłali je w terminie do dnia 14 bm. do redakcji okręgowej „Po prostu", Z. O. ZAMP, Plac Uniwersytecki 7.

O stołówce nr 3

Więcej dbałości o zdrowie studenta

W ostatnim numerze „Słowa Akademickiego" zamieściliśmy artykuł dotyczący stołówki akademickiej Nr 2 we Wrocławiu, w którym pozytywnie oceniliśmy pracę tej placówki.

Okazuje się jednak, że nie wszystkie stołówki studenckie, prowadzone przez Powszechną Spółdzielnię Spożywców, zadowalają korzystającą z niej młodzież. Dochodzą do nas liczne skargi studentów na jakość posiłków, estetykę i higienę w stołówkach.

W stołówce Nr 3, mieszczącej się obecnie w Pawilonie Gastronomicznym na terenach wystawowych, panują złe warunki tak pod względem sanitarnym i estetycznym, jak również dotyczące samych posiłków, których zawartość kaloryczna jest niedostateczna.

Ten stan rzeczy musi ulec zmianie na lepsze. Oczekujemy — w polityce żywnościowej PSS więcej dbałości i troski o zdrowie studenta.

El—Ot.

Nasz felieton

A my mamy świetlicę...

...Humaniści wrocławscy. Z fortepianem. Cóż, kiedy prócz owego (trochę rozstrojonego, ale to nie!) fortepianu i stołu ping-pongowego, na którym z zawziętością godną lepszej sprawy wyprawia harce trzech czy czterech, zawsze tych samych... prawników. W świetlicy nie ma ani grafiki, ani obrazka. Gołe ściany. A cóż dopiero mówić o imprezach, które nam się kojarzą ze słowem „świetlica"! Widzieliście to byłoby już za wiele. Jednym słowem, rozpacz z niewyzorowaną podłogą.

Jestem wręcz fantastą... Czasem marzę sobie, że po wyjściu z seminarium lub z Ossolineum zachodzę do świetlicy, widzę proste, estetyczne sprzęty, na ścianach obrazki — gdzieś interesujące rzucone akcentne hasło, ładnie wzkorowaną ścianę honorową, na stolikach kwiaty, radio...

Dobrze by było zajść do takiej świetlicy, pośpiewać, posłuchać jakiejś pogadanki, przeczytać wieczorem muzycznego lub literackiego, czasami uciąć jakąś dyskusję, a choćby i potańczyć.

Dobrze by było zaprosić do naszej świetlicy kolegów z fabryk, zbliżyć się do nich także na gruncie życia towarzyskiego.

Życie towarzyskie! Ono da facto u nas nie istnieje, a jeśli nawet, to ma charakter chaotyczny i nie grzeszy dobrym stylem.

Jestem fantastą...

Tymczasem trzej (zawsze ci sami) koledzy z ponurą zawziętością zręczną się nad ping-pongiem.

Ergo: Zajmiście się świetlicą Humanistyki, o „czynniki kompetentne"! Kto? (ZSP, ZAMP? Dyrekcja Uniwersytetu?)

A może by sami studenci?...

Ra.

Nasi przodownicy

Kol. Tadeusz Budziło

Kol. Tadeusz Budziło jest studentem I r. Wydz. Rolnego na Uniwersytecie Wrocławskim. Pochodzi z rodziny małorolnego chłopa ze wsi Wrzawy w woj. rzeszowskim.

Wzorowy student — kol. Budziło oddaje wszystkie kol. lekwia i egzaminy we właściwym terminie, z wynikiem bardzo dobrym. Jest kierownikiem najlepszego ZSN-u na I roku Wydz. Roln. poza tym aktywnym wciąż członkiem ZAMP i pilnym pracownikiem Wydziału Pracy Społ. przy ZO ZAMP. Jego postawa w studiu i pracy społecznej, jak również wzorowe zachowanie się poza organizacją i Uniwersytetem — są godne uznania.

— Zawdzięczając dzisiejszemu ustrojowi to, że mogę się kształcić — mówi kol. Budziło, — dokładam wszystkich sił, aby ukończyć jak najwcześniej studia Pragnę odwdzięczyć się społeczeństwu swoją sumienną pracą w dziedzinie, która mnie najbardziej interesuje, t. zn. w gleboznastwie.

Studenci i robotnicy jadą na wieś

W dniu 4 bm. wyjechały do wsi Kotowice w gm. Obornicki Śl. trzy połączone ekipy: 2 studenckie — weterynaryjna i artystyczna (WSH) oraz ekipa robotnicza do łączności miasta ze wsią z fabryki „Archimedes".

Miejscowa ludność przyjęła bardzo życzliwie te głęboko społeczną inicjatywę młodzieży studenckiej i robotniczej Wrocławia.

Ciekawe artykuły
piękne zdjęcia, dużo humoru
W TYGODNIKU AKTUALNOŚCI PRZEKRÓJ
W-142

FACHOWCY POSZUKIWANI

2 KSIĘGOWYCH BILANSISTÓW, 3 KSIĘGOWYCH WYKWALIFIKOWANYCH zatrudni natychmiast Centrala Tekstylna, Biuro Handlu Detalicznego, Wrocław, Ruska 20/21. K-2052

KASJERA Z KILKULETNIĄ PRAKTYKĄ poszukuje Centrum Wyszkolenia Lotniczego L. L. Podania należy kierować: CWL. L. L. Wrocław 10, Lotnicza 14/16. K-2035

KILKU PRACOWNIKÓW DO DZIAŁU FINANSOWO-KSIĘGOWEGO zaangażują natychmiast Zjednoczone Zakłady Przemysłu Farmaceutycznego, Wrocław, ul. Ks. Witolda 72/76. 3412

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

GABINET paliszandrowy, szwalnicze, szafa z lustrem, dywan, łóżkowe sprzedam. Książaiewicza 4-la. 3923

SPRZEDAM biurka, łóżka, lustra, otomany i inne. Żerumskiego 86/7 południu. 3413

ZGUBY

ZGUBIONO kartę rejestra cyjną Staszewski Mieczysław, Wrocław, Swobodna 71/73. 3419

ZGUBIONO świadectwo szkolne Szkoła Zawodowa w Bystrzycy — Miluk Józef. 3409

ZGUBIONO prawo własności na motocykl NSU nazwisko Malikowski Tadeusz, Jelenia Góra, ul. Ogrodowa 1. K 2056

ZGUBIONO dowód i rejestracji poborowych, na nazwisko Wasiuczyński Jerzy. 3409

ZGUBIONO prawo jazdy II-giej kateg. 6048/49 — Mielekiewcy Franciszek, Kleeina. 3422

ZGUBIONO przydziały mieszkaniowe na nazwisko: Grubski Witold, Dro gostawiecka 44, Szczecak Józef, Nowowiejska 5. 3411

ZGUBIONO odcinek zamiedowania na nazwisko Sajewski Stanisława zam. Jel. Góra, ul. Mickiewicza 1/3. K 2037

UNIEWAŻNIAM odcinek zamiedowania na nazwisko Trauguttą 152/22 na nazwisko Bartycka Ryszard. 3428

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracji wojskowej wystawione Wrocław na nazwisko Szuba Włodzimierz. 3427

ZGUBIONO odcinek wymiedowania, świadectwo urodzenia Olkowski Bolesław, Oławska 40/7. 3423

ZGUBIONO legitymację Z. P. P. P. Nr 3815 na nazwisko Klubnik Stefania. 3426

SKRADZIONO książeczkę wojskową, kartę rowerową, Durbało Ludwik Brohocin, gm. Wisznia Mała p. Trzebnica. 3409

ZGUBIONO legitymację Związku Zawodowego i odcinek zamiedowania na nazwisko Wadas Emilia Wałbrzych, ul. Czerwonej Armii 26, K 2054

ZGUBIONO książeczkę wojskową RKU Bolesławiec, art. własności na meble, metryka ślubu, metryka urodzenia Czesław, odcinki zamiedowania Wła dysław, Cecylia i Stefania nazwisko Suchojad — Golejów 116 pow. Lwówek Śl. K 2055

POSAD POSZUKUJĄ

MŁODSZA skromna zamie się domem u samotnej wdowy. Zgłoszenie „Słowo" — „Marja" 3424

LOKALE

POKOJU poszukuje pianistka, profesor muzyki. Oferty „Słowo Polskie" pod „Krzyki". 3388

ZAMIENIĘ mieszkanie 5 pokoi parter z ogródkiem w Sopotach na dwa pokoje na Kamienną Górę lub Jel. Górę. Oferty kierować Matejusz Zdzisław, Sopot, Daszyńskiego 4. K 2058

MAŁŻEŃSTWO poszukuje pospiesznie 2 pokoi z kuchnią. Za zwrotem kosztów remontu. Najchętniej w dzielnicy obrońców. Zgłoszenia pod „Pospiesznie". 3421

Czytajcie Słowo

Dziś 2.200 uczniów — w roku 1950-51 będzie ich 3.500

Ośrodek szkoleniowy przy „Pafawagu"

wychowuje nowe kadry fachowców

Prezydent R. P. Bolesław Bierut, mówiąc na IV Plenum KC PZPR o sytuacji i zadaniach na odcinku kadr gospodarczych, nakreślił dwie drogi prowadzące do rozwiązania zagadnienia wykwalifikowanych i kierowniczych kadr dla naszej gospodarki:

1. Prawidłowe wykorzystanie istniejących, kwalifikowanych kadr, prawidłowe formowanie rezerwy kadrowej i prawidłowy system wysuwania nowych kadr.

2. Prawidłowy system szkolenia nowych kadr, taki system, który przy stosunkowo najmniejszych wkładach dawał będzie największe i najszybsze wyniki.

Realizacją drugiego zalecenia zajmuje się właśnie nasze szkolnictwo zawodowe, które stanęło dziś wobec olbrzymich zadań dostarczenia kadr dla wykonania Planu Sześcioletniego.

Młodzież z 5 wielkich zakładów

Jednym z największych ośrodków szkolnictwa zawodowego na terenie kraju jest wrocławski ośrodek szkolenia wy przy „Pafawagu", który zbiera młodzież z pięciu wielkich zakładów pracy. Jest to placówka podlegająca Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego. O doniosłości tego ośrodka szkoleniowego świadczy fakt, że obecnie kształci się tam 2200 przyszłych specjalistów ciężkiego przemysłu, a w roku szkolnym 1950/51 — liczba ta podniesie się do 3500, gdyż takie są wymagania roz budowującego się przemysłu ciężkiego.

Ośrodek skupia cztery szkoły, których dyrektorem naczelnym jest ob. **Ryszard Kamieniecki**, a dyrektorem pedagogicznym ob. **Franciszek Gwiżdż**. Są to: Liceum 2-letnie, Liceum 3-letnie wieczorowe dla dorosłych, Gimnazjum Mechaniczne i Szkoła Przemysłowa. Do Szkoły Przemysłowej uczęszcza 900 uczniów, pracujących w „Pafawagu", „Archimedesie", Dolnośl. Zakł. Wytw. Maszyn Elektrycznych, Wrocławskiej Fabryce Urządzeń Mechanicznych oraz Słoczni Odrzańskiej. Do Gimnazjum Mechanicznego uczęszcza 300 uczniów. Plan rok przyszły przewiduje rozbudowę Szkoły Przemysłowej tak, że obejmie ona 1180 uczniów w 27 klasach. W tym celu remontuje się nowy wielki gmach, gdzie oddanych będzie do użytku 14 obszernych sal szkolnych.

W ośrodku szkoleniowym czynne są następujące wydziały: ślusarski, tokarski, elektryczny, mularski, spawalniczy, konstrukcyjny, warsztatowy i formiersko-odlewniczy. Na przyszły rok zaplanowano utworzenie nowych wydziałów, a to instalatorów kotłów, malarzy-lakierników i galwanizatorów.

Nauczycieli z wyższym wykształceniem, w tym kilku asystentów Politechniki, jest ogółem 108. Poza tym pracuje w ośrodku 14 instruktorów, rekrutujących się spośród techników zakładów ciężkiego przemysłu Wrocławia.

Nauka i praca

Nauka w Liceum 2-letnim odbywa się w ten sposób, że uczniowie przez trzy dni pracują w swoim zakładzie pracy, a trzy dni spędzają na nauce w szkole. Liceum 3-letnie przeznaczone jest dla dorosłych, którzy pracują i godzin w zakładzie, a następnie przez 4 godziny przerabiają program licealny.

Uczniowie Szkoły Przemysłowej otrzymują wynagrodzenie miesięczne, które wynosi w klasie pierwszej 6000, w drugiej — 8000, a w trzeciej 9000 zł. Uczniowie Liceum mogą ubiegać się o stypendium, wynoszące 4500 zł.

Przy szkole znajdują się bogato wyposażone warsztaty szkolne, które są właściwie małą Fabryką. Tu uczniowie przechodzą przeszkolenie praktyczne. Korzystają też z labo ratoriów i pracowni Politechniki Wrocławskiej.

Wielka mapa świetlna w korytarzu szkolnym, którą ogładaliśmy na Wystawie Ośrodka w dniu 1 maja na ulicy Stalingradzkiej — wykazuje, że do tego potężnego ośrodka przyswają uczniowie z całego kraju.

Na szczególne podkreślenie zasługuje układ socjalny młodzieży. Ośrodek dobrze wypełnia rolę kształcenia młodzieży wiejskiej i tworzenia z niej mocnych kadr specjalistowych. Aż 60% młodzieży szkolnej jest pochodzenia chłopskiego, 35% pochodzenia robotniczego, a tylko 5% pochodzi z inteligencji pracującej.

Dziewczęta do przemysłu ciężkiego

Obecnie w ośrodku szkoleniowym jest tylko 7 dziewcząt, jednakże w przyszłym roku szkolnym zaplanowano szkolenie 300 dziewcząt. Rzucono bowiem hasło: dziewczęta do przemysłu ciężkiego.

Po wrocławskich szkołach żeńskich jeździ obecnie specjalne ekipy złożone z uczniów ośrodka, które zaznajamiają dziewczęta z warunkami nauki. Ekipy te urządzają koncerty oraz prelekcje. Dotychczas zgłosiło się już 150 kandydatek do szkolenia. Dalszych 150 dziewcząt będzie zwerbowanych w ośrodkach wiejskich.

Powstaje wobec tego pałące zagadnienie urządzenia internatu dla dziewcząt, który miał się być otwarty już w roku przyszłym. Obecnie należy też rozszerzyć zbyt już szczupły internat dla chłopców.

Nowe kadry

W szkole odbywają się teraz egzaminy. Niebawem wyjdą z niej nowe kadry specjalistów: 250 techników i 350 czeladników.

Są to wielkiego rozwoju szkolenia kadr świadczą cyfry poniższej tabeli:

	rok 1948	rok 1949	rok 1950	ostatni rok planowany 6-letnim
przeszkolono	40	43	43	200
konstruktorzy	39	52	100	600
warsztatowy	—	94	48	200
elektrycy				

Gmach szkolny, dziś tak wspaniale odnowiony znajdował się przed czterema laty w zupełnej ruinie. Z gruzów wybudowano bogato zaopatrzone warsztaty, które stale się rozwijają.

Uczniowie ośrodka szkoleniowego „Pafawag" mają też piękne osiągnięcia w dziedzinie pracy społecznej. Ekipy szkolne przeprowadziły radiofonizację okręgu strzegomskiego, zakładając ten 1250 głośników. Objęły opieką spółdzielnie produkcyjną w Piotrowicach, gdzie uczniowie, gdzie dokonały remontu maszyn, wzięły udział w akcji buraczanej i ziemniaczanej oraz pomagały w pracy świetlicowej.

Młodzież ośrodka walnie przyczyniła się do budowy linii tramwajowej do Leśnicy, pracując 8000 godzin.

Szkoła posiada obszerną bibliotekę, która w początkach liczyła 45 tomów, a dziś ma 3500. Czynne są dwie orkiestry, rozwija się sport.

Ośrodek dobrze realizuje swe zadanie dostarczania młodych, ideowych, o wysokich kwalifikacjach — nowych kadr dla przemysłu ciężkiego.

Zbigniew Grotowski

Codzienny film

Koncert w łaźni

Polanica-Zdrój należy dziś do najwcześniej otwartych uzdrowisk w Polsce. Na każdym kroku widać wielką dbałość o świetność, trawniki, stary park. Gmachy sanatoryjne starannie wyremontowane, wyrost oświetlają szyldzik. Kuracjusze chętnie przebywają na wolnym powietrzu i odbywają krótkie spacery.

Kierownictwo uzdrowiska, dbając o rozrywki kuracjuszy, urządza dla nich koncerty. Nie stety, imprezy te, cieszące się wielką popularnością — odbywają się w... łaźni. Powiedzmy — niemal w łaźni. Bo orkiestra gra w sali Domu Zdrowiowego, gdzie zimne prysznice mają około 50 stopni Cels. w cieniu. Ludziom w czasie słuchania lekkiej muzyki spływają z czoła ciepłe krople potu. A przecież nigdzie nie powiedziano, że będziemy słuchać muzyki w mroźnej czeli. Dokonale produkcje muzyczne orkiestry polewickiej bynajmniej nie ochładzają, lecz rozpręzają. Trudno żądać, aby rzesza od muzyków, aby grali ciągle „zimny tusz"...

Polanica-Zdrój, to perła Ziemi Kłodzkiej, posiada piękną muszlę koncertową, przed którą ustawiły się szeregiem wygodne ławeczki, gdzie można cieszyć się kuracjuszy. Przecież w dni upalne koncerty powinny odbywać się tu właśnie, w tej muszli, a nie w „łaźni"...

Mamy nadzieję, że tak zawsze troskliwe o kuracjuszy kierownictwo tego wzornego ośrodka uzdrowiskowego, weźmie pod uwagę te kilka naszych słów i następny koncert odbędzie się już w muszli.

Grot.

Sport lotniczy dla mas

Samolotem od wsi do wsi

Podniebny wojaż do chłopów z odczytami o lotnictwie

Klęcząc nad ogromną mapą Dolnego Śląska, rozłożoną na podłodze w gabinecie kierownika wrocławskiego Aeroklubu, zastanawiamy się nad wyborem trasy niedzielnego przelotu propagandowego, zorganizowanego w ramach IV Tygodnia Ligi Lotniczej. Dyrektor Wrocławskiego Okręgu LL. A. Korzon, pilot J. Baczyński i niżej podpisany gorąco dyskutują nad wyborem miejscowości, w których odbędzie się lądowanie.

Wreszcie — upatrzone miejsce zostaje naniesione na mniej szą mapę podręczną, mechanicy wytaczają z hangaru srebrnego „Pipra", pilot przygotowuje się do lotu. Jeszcze pakujemy do wnętrza kilka tysięcy ulotek, sprawdzamy działanie silnika i obaj usadawiamy się w małej, dwuosobowej kabinie samolotu. Podjazd na pole startowe, znak — „droga wolna" i po krótkiej chwili unosimy się nad lotniskiem.

W powietrzu jest rojno

Nad nami krąży dostojnie szybowiec, obok przelatuje nowy samolot polskiej produkcji typu „Zak", a pod nami — na pole startowe podjeżdża po pulamy „PO 2", tzw. „kukurudzik" charakterystyczna lice lotniczej szybowiec wyczynowy.

Pomimo niedzieli, na lotnisku jest gwarno i rojno. Prócz wycieczek przodowników pracy z Wrocławia, na lotnisku znajduje się młodzież z wielu szkół dolnośląskich. Dzisiejsza niedziela, jak zresztą i każda — przeznaczona jest na szkolenie praktyczne pilotów szybowcowych spoza Wrocławia.

»Bombardujemy« wsie

„Piper" płynie spokojnie i pewnie. Przecinamy Odrę, przelatujemy nad Brzegiem Dolnym, a po chwili maldujemy nad Maciejowice.

Pilot daje znak — „przygotować ulotki". Znizamy się nad wsią, wyczuwamy tysiące ludzi, uśmiechających się do nas z odległości 150 metrów.

Znak głową — i jedne za drugimi wędrują pakiety ulotek na skąpane promieniami słońca ulice wioski. Zrzut był celny. Rozbiegają się ludzie, podnoszą zadrukowane kartypapieru i czytają: „domagamy się zakazu broni atomowej", „będziemy uważali za zbrodniarza rząd, który pierwszy użyje bomby atomowej".

Samolot opuszcza następną serię ulotek. Tym razem treść mienną treściąc: „Liga Lotnicza służy społeczeństwu... kształci pilotów motorowych i szybowcowych... organizuje przewozy chorych samolotami... pilot LL. biorą udział w opylaniu lasów, w zwalczaniu szkodników leśnych... Liga Lotnicza grupuje w swych szeregach młodzież robotniczo-chłopską. Liga Lotnicza wraz z całym narodem polskim walczy o pokój..".

Ulotki rozrzucamy także nad innymi wsiami. Mieszkańcy Barszowic, Miemstowa, Siedlec, Wielowsi, Przyszłowic Dobrego, Krzydliny Wielkiej i Małej i Włośnic — uśmiechają się do nas, przesyłają pozdrowienia...

Lądujemy w PGR Siedlce

Przez chwilę krążymy nad Państwowym Gospodarstwem Rolnym w Siedlcach. Po trzeciem okrążeniem — koła „Pipera" lekko dotykają murawy pastwiska.

Już po upływie pięciu minut nie tylko pracownicy PGR-u, ale i mieszkańcy całej wioski zbierają się wokół tego ptaszka-samolot. Zainteresowanie maszyną — olbrzymie.

Następuje krótka prelekcja o celach i zadaniach Ligi Lotniczej, kilkanaście przykładów, objaśnienia chętnym zasad lotu — i po chwili odpowiadamy na grad pytań.

Ligą Lotniczą, sportem samolotowym i szybowcowym interesują się wszyscy. Nikt nie zdradza obawy przed samolotem, przed przejażdżką tym podniebnym ptakiem".

Liga Lotnicza spełniła swoje pierwsze zadanie: spopularyzowała lotnictwo, wykazała, iż samolot i nauka latania są tak samo dostępne, jak dostępne są wszystkim chętnym i zdolnym wyższe studia, praca, awans społeczny.

Podobnie wiąta was na następnym „lotniskiem" — w Krzydlinie Małej.

Wszyscy chcą wsiąść do samolotu, wszyscy chcą przelecieć, bo bodaj nad swoją wioską. Niestety, przepisy nie pozwalają na to. Na pożegnanie zapraszamy chętnych do Wrocławia. Tu — przewieziemy ich nad miastem i pokażemy jak wygląda Wrocław z lotu ptaka. **Ryszard Skała.**

Wieczory teatralne

»Przyjaciele« Uspieńskiego w Teatrze Żydowskim

Śledząc akcję komedii A. Uspieńskiego „Przyjaciele", którą wystawił Teatr Żydowski we Wrocławiu, mimowoli myślę, że to jest typowy konflikt tu tzw. „trójkąta" zrobili przed stawiciele kapitalistycznej Francji i USA — komediopisarz francuski lub amerykański. Dwaj przyjaciele — inżynie.owie kochają jedną kobietę — młodą, ponętną aktorkę. W wydaniu francuskim z pewnością ujrzelibyśmy elegancką garsonierę, tradycyjny koniak i przynajmniej wymachiwanie rewolwerem, komedia „mate in USA" urzeczywistnie się co najmniej tęgim „mordobiciem".

Na szczęście autor jest komediopisarzem radzieckim i w sumie otrzymaliśmy rozwiązanie konfliktu wartościowe i zu pełnie zaskakujące polskiego widza, zbyt niestety jeszcze przyzwyczajonego do płyciny przeróżnych szmir zagranicznego pochodzenia.

Uspieński w komedii swojej wykazał, że nawet wielka, gorąca miłość nie zmienia radzieckiego człowieka, że ani na chwilę nie uczyni go samcem, zdobywającym za wszelką cenę upodobaną kobietę. Oto np. bohater sztuki Kirył Wołoszyn tłumaczy przedstawiciele dawnego pokolenia — starej aktorce Raisie Orłowej — jak bardzo w nowych, radzieckich stosunkach zmieniła się natura ludzka.

Orłowa protestuje: „Tam gdzie chodzi o miłość do kobiety, wszystko odchodzi na drugi plan..".

Wołoszyn: — Tak pani sądzi?

Zaznajomieniu się z materią liznem dialektycznym i historycznym służy wykład, obejmujący dwa pierwsze lata i zakończony na roku trzecim ćwiczeniami.

Wykłady nie osiągnęłyby jednak swego celu, gdyby nie były poparte odpowiedniemi ćwiczeniami. Tedy nowy program uwzględnia ćwiczenia w bardzo szerokiej mierze i w tym punkcie różni się zasadniczo od wszystkich dotychczasowych programów.

Student, nie znający dobrze języka, ma możność nauczyć się go w ciągu studiów. Oprócz tego, studentowi dawnej już możności uczenia się języka rosyjskiego i drugiego języka germańskiego np. angielskiego, holenderskiego lub szwedzkiego.

Na roku trzecim następuje specjalizacja w trzech kierunkach. Studentów, wybierających zawód nauczycielski, obowiązuje kurs nauk pedagogicznych, dydaktyka języka niemieckiego z ćwiczeniami oraz konwersatorium z zagadnień organizacji szkolnictwa i wychowania; przyszli bibliotekarze przechodzą bibliotekarstwo, naukę książce i ćwiczenia z biblioteka.rstwa, a przyszli wydawcy — wybrane zagadnienia z dziedziny wydawnictwa oraz ćwiczenia wydawnicze, edytorskie i redakcyjne.

Studenci, którzy chcą poświęcić się nauce i uzyskać stopień naukowy w zakresie filologii niemieckiej, mogą studiować dalej pod szczególną opieką profesorów i ich troskliwym kierownictwem. W czasie dwóch lat przejdą kurs naukowo-badawczy i pogłębią swoją ogólną wiedzę germanistyczną. Będą dla nich prowadzone specjalne wykłady i ćwiczenia.

Aby móc całkowicie poświęcić się pracy naukowo-badawczej, studenci będą korzystać ze specjalnych stypendiów naukowych. Na studiach zaocznych — stopniu tym nastąpi też specjalizacja studiów. Studenci wybiorą albo specjalizację historyczno-literacką, albo językoznawczą. Po dwóch latach otrzymają stopień magistra i będą uważa ni za wysoko wykwalifikowanych specjalistów - naukowców mając dostęp do wyższych stopni naukowych oraz do warsztatów pracy naukowej.

Orłowa: — Jest to mądrość wielu pokoleń.

Wołoszyn: — Pojęcia o mądrości ulegają zmianom.

Orłowa: — ...Jest to sfera, do której nie przenikają przekonania.

Wołoszyn: — Przekonania wszędzie przenikają.

Orłowa: — Gdy człowiek pokocha, pragnie wzajemności, odrzucając wszystkie inne względy i to jest naturalne.

Wołoszyn: — Ale natura ludzka okazała się inną, zdarliśmy z niej skorupę...

Komedię Uspieńskiego wystawiono i zagrano w Teatrze Żydowskim — jak zwykle — na wysokim poziomie. Postać starej aktorki Orłowej odegrała Zofia Szeftel, doskonała zwłaszcza w momentach rozmowy z Żenią, gdy ta ostatnia mówi o swoim zamiarze swej matki o występach scenicznych Orłowej.

Naturalną, pełną temperamentu lotniczką podbiegunowa, która nie zna pojęcia swej kobiecości, była Luba Stolarska. Sara Grynhaus w roli Żeni ze swej strony w względem doskonale tłumaczyła zdobycie serc dwóch bohaterów.

Trudne role pozytywnych bohaterów — pary przyjaciół, którzy nie zdołali zrozumieć uczucie do jednej kobiety, kreowali Natan Meisler i Izaak Grudberg. Obaj dali postacie sugestywne, opracowane w najdrobniejszych szczegółach.

Tłumaczenie i reżyseria I. Grudberga — bez zarzutu.

H. Hoff.

Zast. prof. dr Jan Piprek

Kier. katedry filologii germ.

Studium germanistyki we Wrocławiu

Niedługo maturzyści tegoroczni będą musieli zdecydować się na wybór kierunku studiów. Uniwersytet Wrocławski należy do tych nielicznych w Polsce które mają posiadać ośrodek studium germanistycznego. Katedra filologii germańskiej musi rozbudować się, musi otrzymać prace wszystkim nowe siły naukowe, aby móc stworzyć poważny warsztat naukowy oraz wykształcić i wychować w duchu socjalistycznym nowe, młode siły zawodowe i naukowe, potrzebne naszemu państwu w realizacji Planu Sześcioletniego i do budowy socjalizmu.

Dotychczas studium germanistyczne nie należało do przedmiotów tzw. „oblężonych". Bogata biblioteka naszego zakładu, liczące około szesnastu tysięcy tomów, największa w Polsce, mogła być tylko częściowo wykorzystana przez nie wielki zespół studentów.

Warunki do pracy naukowej są więc już obecnie dobre i jest nadzieja, że w najbliższym czasie się jeszcze poprawią przez nawiązanie stosunków naukowych i kulturalno-literackich z postępową niemiecką Republiką Demokratyczną.

Przemiana psychiki niemieckiej, znajdująca swój wyraz w stworzeniu w październiku ub. roku Niemieckiej Republiki Demokratycznej, powinna ożywić studium germanistyki u nas i zachęcić młodzież, kończącą szkoły średnie, do liczniejszego zapisywania się na germanistykę.

Wrocławska germanistyka może przyjąć na rok przyszły siedemdziesięciu studentów. Czterdzieści z nich jako tych, którzy po ukończeniu studiów są powołani do pogłębienia dobrego sąsiedztwa Polski Ludowej z postępowymi Niemcami, gwarantującymi granicę na Odrze i Nysie i dążącymi tak samo jak my — do socjalizmu i pokoju.

Od czasu powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej, stosunki germanistyczne zmieniły nie tylko charakter, lecz również polityczny. Sam fakt, że Marksa i Engelsa, twórców prawdziwego socjalizmu, ziemia niemiecka i ich dzieła ich napisane są w języku niemieckim, powinien wzbudzić w młodzieży naszej zainteresowanie studium germanistycznym.

A program tego studium jest bardzo różnorodny i ciekawy. Nowy program jest obliczony na trzy lata, podobnie jak na wszystkich kierunkach wydziału humanistycznego. Nowością programu jest to, że daje on możność różnych specjalizacji na trzecim roku studiów. Student może obrać w tym roku kierunek nauczycielski, bibliotekarski lub wydawniczo - redakcyjny.

Studia czysto germanistyczne obejmują na wszystkich trzech latach historię literatury niemieckiej, oprócz tego na pierwszym roku gramatykę opisową języka niemieckiego, na drugim roku elementy gramatyki, historyczną języka niemieckiego, na trzecim — historię niemieckiego języka literackiego, wykład monograficzny z historii nowej żywej literatury niemieckiej oraz współczesny język niemiec ki z uwzględnieniem elementów kultury niemieckiej. Z programu tego wynika, że kładzie się duży nacisk na nowszą literaturę i współczesną historię literatury, która dotychczas była traktowana po macoszemu.

Studium germanistyczne nie ogranicza się jednak tylko do historii literatury i języka niemieckiego, na roku pierwszym student ma możność zaznajomienia się z historią polityczną, społeczno - gospodarczą i kulturalną Niemiec, a na dwóch pierwszych latach — z literaturą powszechną.

Niemniej ważne dla studenta, powiększającego się nauce, jest wprowadzenie do programu na rok pierwszy logiki, a na rok drugi, wykładu pt. „Językoznawstwo ogólne ze szczególnym uwzględnieniem zasad nauki o języku.

Zaznajomieniu się z materią liznem dialektycznym i historycznym służy wykład, obejmujący dwa pierwsze lata i zakończony na roku trzecim ćwiczeniami.

Wykłady nie osiągnęłyby jednak swego celu, gdyby nie były poparte odpowiedniemi ćwiczeniami. Tedy nowy program uwzględnia ćwiczenia w bardzo szerokiej mierze i w tym punkcie różni się zasadniczo od wszystkich dotychczasowych programów.

Student, nie znający dobrze języka, ma możność nauczyć się go w ciągu studiów. Oprócz tego, studentowi dawnej już możności uczenia się języka rosyjskiego i drugiego języka germańskiego np. angielskiego, holenderskiego lub szwedzkiego.

Na roku trzecim następuje specjalizacja w trzech kierunkach. Studentów, wybierających zawód nauczycielski, obowiązuje kurs nauk pedagogicznych, dydaktyka języka niemieckiego z ćwiczeniami oraz konwersatorium z zagadnień organizacji szkolnictwa i wychowania; przyszli bibliotekarze przechodzą bibliotekarstwo,

Słowo sportowe

Komunikat

Kierownictwo sekcji narciarskiej AZS zawiadamia swoich członków, że dnia 15 bm odbędzie się w lokalu AZS (Nowida 9) narada wytwórcza sekcji. Początek o godz. 20. Obecność członków obowiązkowa.

Wpław przez Odrę

Do imprezy pokojowej w dn. 11 bm. włączają się też wrocławscy pływacy, którzy organizują w niedzielę wspaniałą imprezę — „Wpław przez Odrę". Początek zawodów o godz. 15. Start przy Zameczku Harcerskim — meta — Most Grunwaldzki. Zawody odbędą się w konkurencji żeńskiej i męskiej. (Bu)

Sportowcy wrocławscy w wielkim obozie pokoju

W nadchodzącą niedzielę — dniu zakończenia wielkiej akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim, sportowcy wrocławscy urządzają szereg ciekawych imprez, na czoło których wybija się motocyklowy zjazd plakietowy i wyścig uliczny.

Na Plac Młodzieżowy przybędą w godzinach rannych (od 8—9,30) Motocyklowe Sztafety Pokoju z wszystkich miast Dolnego Śląska.

O godz. 9,40 motocykliści — zjazdowcy przedefilują ulicami: Podwalem Świdnickim, Stalingradzką, Piotrowską, Kościuszki, PKWN, Sądową, Podw. Mikołajskim, Pl. 1 Maja, Ruską przez Rynek, Studencką, Ponomarską, Słowiańską, Poniatowskiego, Prusa, Sienkiewicza, Piastowską, Curie Skłodowskiej do Hali Ludowej, gdzie odbędzie się wielki wiec na rzecz pokoju.

O godz. 15,30 rozpocznie się uliczny wyścig motocyklowy, którego start i meta znajdować się będzie przy ulicy Wróblewskiego (naprzeciw Hali Ludowej). Trasa wyścigu prowadzić będzie ulicami: Kopernika 1 Mickiewicza do Wróblewskiego i wynosić będzie 10 okrążeń.

Na program tego wyścigu składają się biegi we wszystkich kategoriach z dodatkowym biegiem propagandowym dla nieliczenjonowanych w kategorii do 200 ccm. W wyścigu zapowiedzieli swój udział czołowi zawodnicy Polski. Udział w nich wezmą również zawodnicy wrocławscy, którzy tym samym dadzą wyraz swej solidarności z wielkim obozem pokoju.

* * *

W dniu zakończenia akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim sportowcy wszystkich zrzeszeń zbiorą się o godz. 8-mej przed gmachem OBZG, skąd wyruszą na wiec do Hali Ludowej.

Echa meczu Polska-Węgry
Dwóch trenerów węgierskich szkolić będzie naszych piłkarzy

W stolicy odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli Węgierskiego Związku Piłkarskiego i polskich władz sportowych. Na konferencji tej zadecydowano, że jeszcze w tym miesiącu węgierski Związek Piłki Nożnej prześle do Polski dwóch trenerów piłkarskich — Kiraley'ego i Sedera, którzy zajmą się szkoleniem naszych piłkarzy, ze szczególnym uwzględnieniem kadry reprezentacyjnej. Kiraley jest jednym z najlepszych trenerów piłkarstwa na Węgrzech. Znając poziom piłkarstwa węgierskiego łatwo sobie wyobrazić jak wielkie korzyści trener ten przynieść może piłkarzom polskim.

Braki techniczne, wykazane przez czołowych polskich zawodników w ostatnim meczu międzypaństwowym na tle doskonałych piłkarzy węgierskich były główną przyczyną powyższego tego kroku. Jesteśmy przekonani, że owoce tej decyzji zbierać będziemy już w najbliższej przyszłości, gdyż nie trzeba chyba podkreślać, o jak wielkim znaczeniu dla naszych piłkarzy będzie objęcie szkolenia polskich zawodników przez tak wytrawnych speców.

Fakt ten napewno będzie punktem zwrotnym w historii naszego piłkarstwa.

Mecz tenisowy
Stal — AZS przełożony

Zapowiedziany na 10 i 11 bm. mecz tenisowy o mistrzostwo ligi pomiędzy gliwicką Stalą a wrocławskim AZS-em został odwołany. Zarząd Stali zwrócił się telegraficznie do gospodarzy tych zawodów — AZS Wrocław z prośbą o przełożenie terminu spotkania.

Termin tego meczu podany zostanie w najbliższym czasie.

Dobrze pracuje koło AZS przy wydz. Mat.-Fiz.-Chem.

Dobrze sprawuje się koło AZS przy Wydziale Mat. Fiz. Chem. Poza często organizowanymi zawodami z drużyna mi robotniczymi, udziałem w zawodach międzywydziałowych, koło organizuje często wewnętrzne i międzywydziałowe turnieje sportowe. Zorganizowana ostatnio imprezą ma sowa, z udziałem członków kół wydziałowych Mat. Fiz. Chem. i Chemii Technicznej była imprezą wzorowo zorganizowaną i ciekawą.

Ciekawsze wyniki:

Skok w dal mężczyzn 1 Mazur — 565 cm.

Rzut kulą mężczyzn 1 Chrzanowski — 10.05 cm.

Bieg 100 m. mężczyzn 1 Mazur — 12 sek.

Bieg 1000 m. mężczyzn 1 Marbowski — 3.00.3 sek.

Dziś o godz. 17-tej rozpoczyna się wielka rewia lekkoatletyczna

Każde zawody lekkoatletyczne cieszą się we Wrocławiu wielkim zainteresowaniem. „Królowa sportów" — lekkoatletyka posiadająca u nas wielkie rzesze zwolenników, należy do imprez najbardziej popularnych. W dniu dzisiejszym rozpoczynają się na stadionie Gwardii (mały stadion Olimpijski) indywidualne mistrzostwa okręgu w lekkiej atletyce. Doborowa stawka czołowych naszych zawodniczek i zawodników gwarantuje tej imprezie odpowiedni poziom.

Z wielkim zaciekawieniem obserwować będziemy w tym roku pojedynki zawodników prowincjonalnych z wrocławskimi. Do tej pory bowiem hegemonią Wrocławian nie były Doskonały cieżarowiec rzaciecki Worobjow ustanowił nowy rekord świata w wyciskaniu chwytem w wadze półciężkiej uzyskując 132,5 kg.

Dawny rekord należał do Stańczyka (USA) i był o 0,5 kg gorszy.

ta nędy tak zagrożona jak ostatnio. Doskonałe wyniki zawodniczek i zawodników prowincjonalnych, a w szczególności młodzieży świdnickiej, wskazywałyby na to, że stanowisko lekkoatletów wrocławskich jest poważnie zagrożone.

Jak więc z tego wynika tegoroczne mistrzostwa okręgu zapowiadają się „niezwykle zaciekle" i z pewnością wrocławskiej publiczności dostarczą jeszcze więcej niż w latach ubiegłych emocji.

W lidze piłki wodnej

Bytomskie Ogniwo pokonało CWKS (Warszawa) 10:1 (3-1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Gadzikiewicz — 7, Prządę i Zimny — po 2, Grembowski i Zemyr — po 1. Honorowy punkt dla CWKS zdobył Czuperski.

Spotkanie Stal (Katowice) — Stal (Gliwice) zostało odwołane.

Gwardia i Budowlani (J. Góra) faworytami do tytułu mistrzowskiego

Mistrzostwa siatkówki żeńskiej zbliżają powoli do końca. Zacięte boje pozwoliły w pewnym stopniu zorientować się w układzie sił. Decydujące o zdobyciu mistrzostwa spotkanie rozegrają między sobą zawodniczki Gwardii i Budowlanych z Jeleniej Góry. Zawodniczki AZS-u mimo iż uważane były za głównego kandydata do tytułu mistrzowskiego, na tym etapie rozgrywek nie odegrały poważniejszej roli.

A oto wyniki ostatnich spotkań:

AZS — Kolejarz Wrocław 2:0; Gwardia — Związkowiec 2:0 w. o.; Budowlani (Del. Góra) — AZS 2:0; Budowlani (Del. Góra) — Związkowiec) 2:0 w. o.

AZS wyjaśnia o sytuacji w sekcji pływackiej

W związku z notatką, jaka ukazała się na łamach naszego pisma w sprawie dyskwalifikacji czołowych pływaków AZS-u Kratochwila, Manowskiego i Iwanowskiego oraz w sprawie niewystawienia drużyny piłki wodnej do rozgrywek ligowych, zarząd ZS AZS nadesłał w tej sprawie wyjaśnienie, które zamieszczamy z małymi tylko skrótami:

„Jako nowy Przewodniczący Zarządu Środowiskowego, wystąpiłem na to stanowisko przez Związek Akademickiej Młodzieży Polskiej — chcę wyjaśnić sytuację, jaka miała miejsce w sekcji pływackiej, a tym samym podkreślić stanowisko mojej organizacji oraz Zarządu Środowiskowego AZS.

Zdawało by się niektórym, że odcinek życia sportowego stoi poza linią walki klasowej, że przecież sport nie ma nic wspólnego z przemianami politycznymi.

Sport polski w szczególności, otrzymał po zgniłym ustroju burżuazyjnym ogromne zacofanie, a niektórzy ludzie wychowani przez klasę posiadającą, nie wyzbyli się jeszcze podłych form pracy, które działają na szkodę sportu ludowego. Wpływ sanacyjno - endeckich metod stosowanych w przedwojennych klubach, kiedy to panująca burżuazja przez swoich fanatyków klubowych rozbijała robotnicze zrzeszenia, łoje się każdej formy organizowania się klasy robotniczej — miał miejsce i w Sekcji Pływackiej AZS we Wrocławiu.

Dobrze zapowiadająca się Sekcja Pływacka została rozbita przez wrogą postawę trzech wyczynowców sekcji:

Manowskiego, Kratochwila i Iwanowskiego.

Ludzie ci, widząc trudności finansowe AZS-u, wykorzystali ten moment jako atut przeciwko Zarządowi Zrzeszenia, zarzucając mu brak opieki nad zawodnikami i wobec takiego stanu zażądali zwolnienia z AZS-u chcąc przenieść się do innego Zrzeszenia. Dalej — wykorzystując swój wpływ na pozostałych członków Sekcji spowodowali ich wyst. tenie, robiąc tym samym szkodę, zakodtwą robotę w rozwijającym się sporcie ludowym.

Zarząd AZS-u starał się wykazać „pokrzywdzonym" swoje nikom błędne ich stanowisko, wskazywał na konsekwencje tej swojej działalności. Perswazje jednak nie pomogły. Zwyciężyły wygórowana ambicja i chęć rozbicia Sekcji.

Najłatwiej pójść tam gdzie gotowe, gdzie zapewnione są dobre warunki. Ale nie tego żąda od nas państwo i klasa robotnicza, nie tędy prowadzi droga do umasowienia sportu.

Rozbiązcie ci widzieli siebie jako pokrzywdzonych, bez opieki, ale nie widzieli ogromnych wysiłków ze strony państwa, które kładzie miliony złotych na stypendia, nie widzieli tego, że dzięki obecnej sytuacji mogą studiować na Wyższych Uczelniach — nie zrozumieli, że ich warsztatem pracy jest Politechnika czy Uniwersytet, jak dla robotnika Fabryka Wagonów lub chłopa P. G. R. czy też spółdzielnia produkcyjna — nie chcieli zrozumieć, że jako studentów obowiązuje ich przynależność do Akademickiego Pionu Sportowego.

Najwyższy już czas skończyć z wywołanym tym fermentu w Zrzeszeniach Sportowych, z przeciąganiem zawodników do innych klubów sportowych i klasowymi ich warsztat pracy nie ma nic wspólnego.

Trzeba skończyć z rozbijacką polityką wyczynowców, których rekordy zaciemniają horyzont rozwoju sportu ludowego.

Stać się to może jedynie dzięki pomocy wszystkich Zrzeszeń Sportowych, które winny zaostrzyć czujność w wychowaniu czynnych kadr sportowych.

Po zanalizowaniu powyższej sytuacji Zarząd AZS-u wystąpił z wnioskiem powołania Komisji, w skład której weszli przedstawiciele PZPR, ZAMP, WKKF, byłej organizacji FFOS i AZS.

Komisja ta wykazując błędną, wrogą politycznie robotę wyciągnęła z kolei z wnioskiem do Zarządu Głównego AZS o nałożenie sankcjonującej dyskwalifikacji na zawodników Manowskiego, Kratochwila i Iwanowskiego.

Należy nadmienić, że Iwanowski, który najwięcej włożył pracy w Sekcji Pływackiej, zwłaszcza nad umasowieniem sportu pływackiego, szybko zrozumiał swój błąd w postępowaniu, odstąpił od rozbiór „paczki" i złożył samokrytykę.

Niech przykry wypadek we wrocławskim AZS-ie będzie bodźcem do wzmożenia czujności w wychowaniu przyszłych kadr. Niech dyskwalifikacja zawodników wrocławskich będzie przestrogą dla każdego, ktoby miał zamiar działać rozbijacko na sport ludowy.

Wykrycie rozbijackiej polityki wroga klasowego było możliwe dzięki czujności i opiece naszej partii, naszej sekcji ZAMP, na bokach których sport akademicki wypełnia zadania stawiane przez klasę robotniczą w planie szczelenie.

Bednarski Leszek

AZS nadal na czele tabelki klasy A w siatkówce

W ostatnich dniach rozegrano zostały dalsze spotkania z cyklu rozgrywek klasy A w siatkówce. Zdecydowanym faworytem już dziś jest drużyna akademicka, która w dotychczasowych rozgrywkach nie straciła ani jednego punktu tu.

Wyniki spotkań: Stal—Spójnia Kłodzko 2:1, Gwardia Czarni 2:1, Spójnia Kłodzko — CWKS 2:1, AZS — Stal 2:1, CWKS — Ogniwo 2:0.

Po zawodach odbyło się uroczyste rozdanie dyplomów i nagród. (J. G.)

Po ostatnich spotkaniach ta belka klasy A przedstawia się następująco:

AZS	7	8	8:1
Stal	4	6	7:4
Spójnia Kłodzko	4	4	5:5
CWKS	5	4	5:7
Ogniwo	3	2	3:4
Gwardia	3	2	3:5
Czarni	3	0	1:6

Smoczyk zdobywa „Puchar Warszawy"

Pierwsze w tym sezonie zawody żużlowe w Warszawie, zgromadziły na starcie prawie wszystkich czołowych zawodników polskich z Jerzym Szymkiewiczem, Kołeczkiem, Olejniczakiem i Krakowiakiem na czele.

Zawody wywołały duże zainteresowanie, gromadząc na stadionie Związkowca około 7 tysięcy widzów, którzy byli świadkami ciekawych i emocjonujących biegów.

Pierwsze miejsce i puchar przechodni m. Warszawy zdobył Smoczyk. Który w III biegu eliminacyjnym ustanowił nowy rekord toru — 1:21,9.

Rozegrano 9 biegów eliminacyjnych oraz 3 biegi finałowe.

Najwięcej punktów w eliminacjach zdobyli Smoczyk — 12 pkt., Kołeczek — 11, Malinowski — 10, Fijałkowski — 9.

Rozegrali oni między sobą decydujący bieg finałowy o I-sze miejsce. Zwyciężył pewnie Smoczyk 1:25,0 przed Malinowskim i Kołeczkiem. Fijałkowski biegu nie ukończył.

LALKA

32

Na samotnym spacerze po Powidlu, Stanisław Wokulski rozpoczęła całą historię poznania panny Izabeli Łęckiej i swego uczucia do niej.

— Strach, co się tu stanie za kilka generacji... A przecie jest proste lekarstwo: praca obowiązkowa — słusznie wynagradzana. Ona jedna może wzmocnić lepsze indywidua, a bez trzykin wytępić złe i... nieelibyśmy ludność dzielną, jak dziś mamy zagłodzoną lub chorą.

A potem, nie wiadomo z jakiej racji, pomyślał:

— Cóż z tego, że trochę kokietuje?... Kokieteria u kobiet jest jak barwa i zapach i kwiatów. Taka już ich natura, że każdemu chcą się podobać, nawet Mraczewskim...

— Dla wszystkich kokieteria, a dla mnie: „zapłać temu panu!..." Może ona myśli, że ja szukałem ich na kupnie srebra?... To byłoby kapitalne!"

Nad samym brzegiem Wisły leżał stos belek. Wokulski uczuł znużenie, siadł i patrzył. W spokojnej powierzchni wody odbijała się Saska Kępa, już zieleniejąca, i praskie domy z czerwonymi dachami; na środku rzeki mała nierychlinka. Największym wydawał się ten okręt, który zeszłego lata widział Wokulski na Morzu Czarnym unieruchomiony z powodu zepsucia się machin.

„Leciał jak ptak i nagle utknął; zabrakło w nim motoru. Spytałem się wówczas: a może i ja kiedy stanę w biegu? — no i stanąłem. Jakież to pospolite sprężyny wywołują ruch w świecie: trochę węgla ożywia okręt, trochę serca — człowieka..."

W tej chwili żółtawy, za wczesny motyl przeleciał mu nad głową w stronę miasta.

„Ciekawym, skąd on się wziął? — myślał Wokulski. — Nabrał miewa kaprysy i — analogie — dodał. Motyle istnieją także w rodzaju ludzkim; piękna barwa, lataniu nad powierzchnią życia, karmienie się słodyczami, bez których giną — oto ich zajęcie. A ty, robaku, nurtuj ziemię i przerabiaj ją na grunt zdolny do siewu. Oni bawią się, ty pracuj; dla nich istnieje wolna przestrzeń i światło, a ty ciesz się jednym tylko przywilejem: zrastania się, jeżeli cię rozdepcze ktoś nieuważny.

„I tobież to wzdychać do motyla, głupi?... I dziwić się, że ma wstręt do ciebie?... Jakiż łącznik może istnieć między mną i nią?...

„No, gąsienica jest także podobna do robaka, póki nie zostanie motylem. Ach, więc to ty masz zostać motylem, kupcze galanteryjny?... Dlaczegóżby nie? Ciągle doskonalenie się jest prawem świata, a ileż to kupieckich rodzin w Anglii zostało lordowskimi mościami?

„W Anglii!... Tam jeszcze istnieje epoka twórcza w społeczeństwie; tam wszystko dostawiać i wstępuje na wyższe szczeble. Owszem, tam nawet ci wyżsi przyciągają do siebie nowe siły. Lecz u nas wyższa warstwa zakrzepła jak woda na mrozie, i nie tylko wytworzyła osobny gatunek, który nie łączy się z resztą, ma do niej wstręt i pogardę, ale jeszcze własną martwotą krępuje wszelki ruch z dołu. Co się tu ludzić: ona i ja, to dwa różne gatunki istot, naprawdę jak motyl i robak. Mam dla jej skrzydeł opuszczać swoją nowę i innych robaków?... To za mol — za, który leży tam na śmietniku i może dlatego są nędzni, a będą jeszcze nędzniejsi, że ja chę wydawać po trzydzieści tysięcy rubli rocznie na zabawę w motyla. Głupi handlarzu, podły człowieku!...

„Trzydzieści tysięcy rubli! znaczą tyle, co sześćdziesiąt drobnych warsztatów albo sklepików, z których żyją całe rodziny. I to ja mam byt ich zniszczyć, wyssać z nich ludzkie dusze i wypędzić na ten śmietnik!...

„No, dobrze, ale gdyby nie ona, czy miałbym dziś nagłytek?... Kto wie, co się stanie ze mną i z tymi pieniędzmi bez niej? Może właśnie dopiero przy niej nabiorę one twórczych własności; może choć kilkanaście rodzin z nich skorzysta?..."

Wokulski odwrócił się i nagle zobaczył na ziemi swój własny cień. Potem przypomniał sobie, że ten cień chodzi przed nim, za nim albo obok niego zawsze i wszędzie, jak myśl o tamtej kobiecie chodziła za nim wszędzie i zawsze, na jawie i we śnie, mieszając się do wszystkich jego celów, planów i czynów.

— Nie mogę wyrzec się jej — szepnął rozkładając ręce, jakby tłumaczył się komuś.

Wstał z belek i wrócił do miasta.

Idąc przez ulicę Oboźną przypomniał sobie furmana Wysockiego, któremu koń padł i zdawało mu się, że widzi cały szereg wozów, przez którymi leżą padłe konie, cały szereg rozpaczających nad nimi furmanów, a przy każdym gromadę mizernych dzieci i żonę, która pierze bieliznę takim, co płacić nie mogą.

— Koń?... — szepnął Wokulski i czegoś serce mu się ścisnęło.

Raz w marcu przechodząc Aleją Jerozolimską zobaczył tłum ludzi, czarny wóz węgierski stojący w poprzek drogi pod bramą, a o parę kroków dalej wyprzężonego konia.

— Co się stało?

— Koń złamał nogę — odparł wesoło jeden z przechodniów, który miał fiołkowy szalik na szyi i trzymał ręce w kieszeniach.

Wokulski mimochodem spojrzał na delikwenta. Chudy koń z wytartymi bokami stał przywiązany do młodego drzewka unosząc w górę tylną nogę. Stał cicho, patrzył wywróconymi okiem na Wokulskiego i grzył z bólu gałązkę, obrytą szronem.

„Dlaczego dla dopiero przypomniał mi się ten koń? — myślał Wokulski — dlaczego ogarnia mnie taki żal?"

Szedł Oboźną pod górę rozmarzony i czuł, że w drogu kilku ludzi, które spędził w nadziei, że zaszła w nim jakaś zmiana. Dawniej — dziesięć lat temu, rok temu, wczoraj jeszcze przechodząc ulicami nie spotykał na nich nic szczególnego. Snuli się ludzie, jeździły dorożki, ktoś zapłakał, ktoś gościnne objęcia dla przechodniów. Ale teraz przybył mu jakby nowy zmysł. Każdy odbarty człowiek wydawał mu się istotą wołającą o ratunek, tym głośniej, że nie nie mówiąc, bo trzeba trwożne spojrzenia, jak ów koń ze złamaną nogą. Każda ubogą kobieta wydawała mu się praczką, która wyżartymi od mydła rękami powstrzymuje rodzinę nad brzegiem nędzy i upadku. Każde mizerne dziecko wydawało mu się skazanym na śmierć przedwczesną, albo na spędzanie dni i nocy w śmietniku przy ulicy Dobrej.

I nie tylko obchodzili go ludzie. Czuł zmęczenie koni ciągnących ciężkie wozy i ból ich karków tartych do krwi przez chomąto. Czuł obawę psa, który szczekał na ulicy zgubiwszy pana i rozpacz chudej suki z obwisłymi wymionami, która na próżno biegała od rynsztoka do rynsztoka, szukając strawy dla siebie i szczeniąt. I jeszcze, na domiar cierpień, bolały go drzewa obdarte z kory, bruki podobne do powyłupanych zębów, wilgoć na ścianach, polamane sprzęty i podarte sukienki.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Szczerze

Alarmujemy

Kilka ofiar kąpieli w ciągu jednego dnia — powinno być po ważną przestrogą dla wszystkich kąpiących się. Rok rocznie Odra i jej dopływy oraz kanały zabierają wiele ofiar, a ogólna liczba utonięć jest już bardzo poważna. Co roku zwracamy społeczeństwu uwagę na konieczność przestrzegania zarządzeń i korzystania wyłącznie z miejsc, wyznaczonych do kąpieli. Wszelkich dzikich plaży, gdzinaek itp. należy starannie unikać, bo właśnie w tych miejscach notujemy najwięcej wypadków. Przypominamy o tym na początku sezonu kąpielowego i apelujemy jeszcze raz do mieszkańców, by ostrożnie zażywali kąpieli.

Przy sposobności apelujemy do MO, by w miarę możności zwiększyła opiekę na plażach. Przydały by się telefony lub adres najbliższego punktu telefonicznego. Brak ich uniemożliwia szybkie wezwanie pomocy. Konieczne są także łódki, liny, pasy ratunkowe.

Należało by również zająć się basenami przeciwpożarowymi w mieście, w których — jak się okazuje — kąpią się dzieci, przy czym zdarzają się wypadki utonięć. Basenów tych nie powinno się napełniać wodą na głębokość 2 metrów, a wyszczerzy, gdy woda w nich będzie głębokości 70 cm. Ponieważ nie są one ogrodzone, a żaden napis nie zabrania kąpania się w nich, nic dziwnego, że młodzież chętnie z okazji kąpieli korzysta, nie bacząc na niebezpieczeństwo.

Wypadek utonięcia kilkuletniego chłopca w takim basenie powinien być poważnym ostrzeżeniem i spowodować wydanie zarządzeń ochronnych.

TUWICZ

Potężną manifestacją

Wrocław zakończy zbieranie podpisów pod Apelem Sztokholmskim

W niedzielę, dn. 11 czerwca Woj. Komitet Obrońców Pokoju uroczyście podsumuje wyniki pracy w akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. W dniu tym odbędzie się również potężna i radosna manifestacja społeczeństwa wrocławskiego na rzecz pokoju.

Program uroczystości jest barwny i atrakcyjny.

O godz. 8,30 organizacje społeczne, młodzieżowe, delegacje związków zawodowych, zakładów pracy wraz ze swymi Komitetami Obrońców Pokoju złożą wieńce na ul. Podwale Oławskie i Świdnickie. Delegacje robotnicze i delegacje organizacji społecznych wchodzą na miejsce zbiórek od strony Pl. Teatralnego, ul. Teatralnej, Kołłątaja, Oławskiej i dołączają na Podwalu Oławskim do ogólnego pochodu. Do pochodu przyłączy się kolumna sportowców wszystkich zrzeszeń i pionów, zbiera jąca się wraz z zespołami artystycznymi przed gmachem O. R. Z. przy ul. Mazowieckiej.

Pochód przemaszeruje przez ul: Stalingradzką, Rynek, Kuźnicką, Stalina, Nowowiejską, Piastowską, pl. Grunwaldzki, Skłodowskiej do Hali Ludowej, gdzie o godz. 11,30 nastąpi zasadnicza część uroczystości — podsumowanie wyników pracy WKOP, złożenie meldunków przez sztafety pokoju z powiatów dolnośląskich oraz wręczenie dyplomów. Z kolei nastąpi część artystyczna, w której udział wezmą m. in. zespoły świetlicowe.

O godz. 17-tej w Hali Ludowej, na Wzgórzu Partyzantów, w Leśnicy i na pl. Młodzieżowym, wystąpią zespoły świetlicowe ZMP i artyści teatrów dramatycznych. Występy zakończą się zabawami ludowymi.

W niedzielę odbędą się ciekawe imprezy sportowe:

Godz. 9.30 — przybycie motocyklistów na pl. Młodzieżowy z meldunkami z terenu woj. wrocławskiego oraz motocyklistów, uczestników Zjazdu Piastkiewego, którzy wezmą udział w wyścigach motocyklowych.

Godz. 9.40 — wyjazd przed gmach WKOP z złożenie raportu przez kapitana Zjazdu, po czym przejazd ulicami miasta zwartą kolumną.

Godz. 16.00 — rozpoczynają się liczne imprezy sportowe.

Rozdanie nagród zwycięzcom w poszczególnych konkurencjach odbędzie w Hali Ludowej o godz. 19-tej, w przerwie mię dzy występami zespołów artystycznych. (Paj)

Plastycy zapraszają przodowników pracy

Związek Polskich Artystów Plastyków, przy współpracy Wydziału Kultury i Sztuki Prezydium WRN, organizuje w niedzielę 11 bm. o godzinie 18-tej w lokalu Związku przy ul. Stalingradzkiej 26, herbatkę zapoznawczą przodowników i racjonalizatorów pracy z artystami - plastykami. Idzie rzy będą malować ich portrety.

Na zebranie to Zarząd ZPAP i Wydział Kultury i Sztuki zaprasza wytypowanych przez ORZZ następujących przodowników: ob. ob. Horne (PKP), Glasberga (PKP), Henryka Gałkę (Pafawag), Grabowskiego (Archimedes), Mikołaja Kopczańskiego (Pafawag), Eugeniusza Pełnowskiego (Wr. Fabryka Urządzeń Mechanicznych), Wawrzyniaka (Sztuczny Jedwab), Bronisława Osieckiego (F-ka Zeszytów), Jana Sosnę (PPB nr 5), Jana Jaremkę i Wacława Szklarkę (Zjednoczenie Energetyczne), Mieczysława Skrzypka (Gazownia Miejska), Henryka Wlasowskiego (Zakł. Wodoc. - Kanal.), Aleksandra Skalskiego (j. w.) Stefanię Witaszek (Rej Urz. Telef.Telegr), Janinę Domanowska (PMS), Genowefę Grzegorczyk (PMT), Marię Miller (F-ka Mydła i Gliceryny), Stefana Wypycha (F-ka Fajansów).

Spotkanie artystów - plastyków z przodownikami i racjonalizatorami pracy stanowi jeszcze jeden krok na drodze zbliżenia świata artystycznego Wrocławia ze światem robotniczym i przyczyni się do spopularyzowania przodujących pracowników zakładów wrocławskich.

Widowiska i imprezy

Teatry

OPERA PAŃSTWOWA, godz. 19 „Złoty Kogucik" z gościnnym występem Czesława Korsaka w partii Dodona.

SCENA KAMERALNA PTD, godz. 19 „Wrogowie" Gorkiego.

WIELKI — dziś nieczynny.

MŁODEGO WIDZA, godz. 19 — „Dobry w lesie".

Muzea

MUZEUM HISTORYCZNE — w Ratuszu

MUZEUM PAŃSTWOWE — Urząd Wojewódzki.

Wystawy

WYSTAWA SZTUKI DZIECKA — w Muzeum Państw., Pl. Piaskowskiego

WYSTAWA POŚMIERTNA DZIEŁ FELICJANA NOWAKOWSKIEGO — w gmachu Muzeum Państw.

„WROCŁAW W SZTUCE" — ul. Stalingradzka 36,ostawia. codz. godz. 10—18.

Repertuar kin

„ŚLĄSK", ul. Gen. Świerczewskiego 67 — „Zwycięski powódź" (fran., godz. 16, 18,15 i 20,30.

„SCALA", ul. Mikołaja 37 — „Legitymacja partyjna" (radz.), godz. 16, 18,15 i 20,30.

„WARSZAWA", ul Fredry 16 — „Miasto westchnień" (kanad.), godz. 14, 16, 18 i 20.

„PAWILON", Park Kultury — „Hrabia Monte Christo" II cz. (franc.), godz. 13.45, 16, 18,15 i 20.30.

„POLONIA", ul. Żeromskiego 83, „Spiewak niemany" (francu), godz. 14, 16,30, 18.45 i 21.

„PIONIER", ul Stalina 71 „Młoda Gwardia" I-sza cz (radz.), godz. 13 15 i 17. Aktualności codz. godz. 19, 20, 21. „1 Maj. Na przód do walki o pokój i socjalizm" 1951-ro'e Teatru Miasta w Moskwie".

„TĘCZA", ul. Kościuszki 177 — „Konfrontacja" (radz.), godz. 18.15 i 20.30.

„FAMA", Bol. Krzywoustego 126 „Torpedowiec nieustępny (radz.), czynne 15,30, 17.45 i 20.

„LETNIE", ul. Olszewskiego 15 — „Nauczyciel'ka bawi się" (szwedz kich), godz. 20.

„FOTOPLASTIKON", ul. Stalingradzka 54 — wyświetla codz. godz. 9—21 „Marocco".

OGRÓD ZOOLOGICZNY — ul. Wróblewskiego, otwarty codz. od godz. 9—19.

Nocne dyżury aptek

Pod „Gwiazdą", Wlosa 47 — „Jeżeliem", Rynek 44 — „4-ma Wieżami", Damrota 7

DYŻURY POGOTOWIA CHIRURGICZNEGO — dziś w szpit. św. Jerzego, ul. W. Wlosa 22 (tel. 25-67).

MHD interesuje się szwalniami

Czekamy na wypowiedź Zw. Spółdz. Rzemieślniczych

Na nasz artykuł pt. „Zekonspirowane szwalnie", omawiający konieczność uruchomienia we Wrocławiu szwalni-cerowni, odpowiedział inspektor Miejskiego Handlu Detalicznego.

— W tej chwili nie możemy jeszcze zająć się organizowaniem placówek tego rodzaju. Doceniamy jednak w całej rozciągłości życzenia wrocławian i dlatego informujemy, że spraw wą szwalni-cerowni interesuje się Związek Spółdzielni Rzemieślniczych we Wrocławiu, który, o ile jesteśmy dobrze po informowani, prowadzi już taką „zakonspirowaną" szwalnię. Związek ten zwracał się nawet do nas z prośbą o odstąpienie mu na ten cel jednego z naszych lokali przy pl. Teatralnym. W związku z tym, że szwalnia-cerownia i to jej jedna, jest rzeczywiście bardzo potrzebna w naszym mieście, jesteśmy skłonni wspomniany lokal przekazać Związkowi.

Społeczne podejście MHD do sprawy założenia potrzebnej placówki zasługuje na pochwałę.

Obecnie czekamy na wypowiedź Związku Spółdzielni Rzemieślniczych. Spodziewamy się, że nastąpi ona szybko.

Może również inne zainteresowane instytucje zechcą zabrać głos w tej sprawie. (wac)

Emeryci proszą

Staraniem ORZZ, Zw. Emerytów Państw. i Zw. Rencistów ZUS uzyskano od Dyrekcji Tramwajów Wrocławskich prawo opłacania przez członków tych związków ulgowych biletów tramwajowych po 5 zł. Członkowie tych związków, to ludzie o bardzo skromnych warunkach egzystencji, jest to więc poważna dla nich ulga, za którą są szczerze wdzięczni. Sama forma nabywania biletów ulgowych nie jest jednak fortunnie rozwiązana.

Emeryt lub rencista może nabyć z góry w Dyrekcji Tramwajów 15—30 a nawet i więcej 5-cio złotowych biletów tramwajowych. Dla ludzi tych jest to jednorazowy poważny wydatek. Są to przeważnie ludzie starzy albo kaleki i nie jeżdżą oni często tramwajami, toteż może się zdarzać wypadki, iż nie wykorzystają w ciągu miesiąca nabytych biletów, które się nieaktualizują.

Daleko prostsza i dla nich korzystniejsza byłaby możność każdorazowego nabycia ulgowego biletu tramwajowego za okazaniem legitymacji jednego z tych dwóch związków.

Czy Dyrekcja Tramwajów nie zechciałaby rozpatrzeć tej sprawy? (mz)

Nie biurokratyzm, lecz społeczne podejście

Stosowanie ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy nie polega w żadnym wypadku na bezwzględnym traktowaniu nie zawinionych niedociągnięć pracownika.

Jego założenia wyszło kierownictwo PPB Nr 5 we Wrocławiu, ustosunkowując się rzeczowo do powtarzających się wśród robotników pracy Tiłu robotników budowlanych, zatrudnionych na budowie Nr 18 (P-ka Farb i Lakierów). Okazało się, że niestety — rozkład jazdy pociągów uniemożliwia tym kolkunastu robotnikom, mieszkającym poza Wrocławiem, punktualne rozpoczynanie zajęć.

PPB, chcąc umożliwić robotnikom sumienne wykonywanie ich obowiązku, przesunęło godzinę rozpoczęcia ich pracy z 6-ej rano na 7.30.

Społeczne podejście PPB należy powitać z uznaniem. (w)

Zle się dzieje w stołówce PSS nr 40

Przy ulicy Grabiszyńskiej Nr 101 czynna jest stołówka PSS Nr 40-a, z której korzystają uczniowie SPP przy Doln. Zakł. Wytw. M-51 i innych pobliskich szkół. Stołówka wyposażona jest przez zna ny zakład pracy M-51.

Narzekania personelu świadczą, że ten zakład nie interesuje się stołówką. Nie posiada ona dostatecznego sprzętu kuchennego. Ob. Zagierłowski oraz kucharz stołówki dają przykładły niedobrej gospodarki: zupę czerpie się tam z kotla miską, kartofle talerzem, a mięso „łowi się" ręką lub nożem.

Brak naczyń i nakryć i mała, ciasna sala jadalna — to dalsze niedomagania.

Stołówka żywi 200 — 230 osób dziennie, a posiada zaś tylko 4 stoły i 8 prostych ław.

Kierownicka stołówki ob. Wieczorek, czesława, że do stołówki przychodzi przedstawiciel fabryki, który widzi ten nieforlunny stan rzeczy, nie interweniuje jednak w wydziale fabryki. Stołujący się uczniowie narzekają ponadto, że do kolacji podawany jest suchy chleb.

Zarząd fabryki winien zainteresować się tą sprawą i wspólnie z PSS znaleźć jak najszybiej środki zaradcze na usunięcie podniesionych tu braków.

Dokąd pojedziemy na wczasy niedzielne?

Niedzielne wczasy dla ludzi pracy cieszą się coraz większą popularnością. Największe uznanie, zdobyły, jako cel wycieczki, lasy Janowickie, dokąd „Żegluga na Odrze" wozi mieszkańców Wrocławia bar ką i dwoma statkami, dobrze znanymi Czytelnikom „Słowa Polskiego" — mianowicie „Rzepicha" i „Dąbrówka".

W najbliższą niedzielę, dnia 11 bm. Zw. Zaw. Odzieżowców organizuje właśnie wycieczkę 600 osób do pięknego ustronia — do lasów Janowickich.

— Na specjalną uwagę zasługuje fakt, że „Żegluga na Odrze" przyznaje dzieciom zniżki 50—60 procentowe. Dzieci do lat pięciu w ogóle nie płacą za bilet.

Również dnia 11 bm. urządza Związek Metalowców pocią giem turystycznym wycieczkę do malowniczego Księżna.

Program wycieczki zawiera szereg atrakcji, jak występy baletu, recytacje poetyckie i zaś bawę taneczną.

Uczestnicy wycieczek powinni pamiętać o bezwzględnym zakazie kąpania się w bieżącej wodzie. Odra bowiem jest zdradliwą rzeką i stanowi prawdziwe niebezpieczeństwo nawet dla dobrych pływaków, a to z powodu zimnych prądów, wywołujących skurcze mięśni.

Niedzielne wczasy mają służyć wytchnieniu i wzmocnić siły do dalszej owocnej pracy w ciągu tygodnia. Nie ma w nich miejsca na bezmyślne igranie ze śmiercią. H. M.

Miasto czuwa w obliczu niebezpieczeństwa stonki

Miejska Rada Narodowa została zaatakowana wieścią, iż w V-tym Obwodzie pokazała się stonka ziemniaczana. Na szczęście, alarm był fałszywy, bo okazało się, że w tym wypadku chodziło o mniej znany gatunek biedronki, która do Oddziału Rolnictwa przyniósł w pudełku jeden z mieszkańców Sępolna.

Dowodzi to, że społeczeństwo wrocławskie czuwa i żyje tą sprawą, a akcja zwalczania szkodnika. Świadczą o tym częste wypadki przynoszenia przez wrocławian do Oddziału Rolnictwa nieznanych owadów.

Sprawy nie należy w żadnym wypadku lekceważyć.

Dotychczasowa postawa mieszkańców naszego miasta wykazuje najlepiej zrozumienie znaczenia prowadzonej walki ze stonką oraz poczucie obowiązku obywatelskiego. Nie pozwolimy ona wyżerać — lecz nawet wzmóc się. Miejska Rada Narodowa również czuwa i jest gotowa do podjęcia w każdej chwili walki z tym szkodnikiem. (Paj.)

Burza nad Wrocławiem

Panujące od kilku dni w naszym mieście upały (temperatura dochodziła do 32 stopni w cieniu) zakończyły się wczoraj gwałtowną burzą, która przeszła nad śródmieściem. Około godz. 12 zerwał się gwałtowny wiatr, który zwiał z nóg przechodniów ulicami. Niebo pokryło się ciężkimi chmurami i zapanowały ciemności.

Równocześnie zaczął padać deszcz, którego gwałtowność, przy akompaniamencie grzmotów, wzrastała z minuty na minutę.

Po półgodzinnej ulewie zwiększyło się znów wyjaśniać, deszcz ustał i ukazało się słońce.

Burza przyniosła gwałtowne ochłodzenie się powietrza, temperatura spadł chwilowo do 14 stopni, po czym jednak szybko zaczął się podnosić. O godz. 18 zanotowaliśmy już 21 stopni w cieniu. (—)

NOTATNIK WROCŁAWSKI

✪ **Aniela Kość**, pracownica w Fabryce Jedwabiu, zdobyła po raz czwarty tytuł przodownika pracy. Ponadto wyróżnili się: Tadeusz Blech, Julia Grabasa i Jan Ciula.

✪ **I zarząd dzielnicowy ZMP** „Młoda Gwardia" zawiadamia, że dziś o godz. 15,30 w lokalu przy ul. Kołłątaja 31, odbędzie się zebranie koła ZMP nauczycieli i wykładowców szkół podstawowych i średnich oraz komendantów (ek) hufców PO SP z terenu I dzielnicy.

✪ **Oddział pocztowy** uruchomiony został przy ul. Kolejowej nr 63, w budynku Poczt. Urz. Przewozowego. Oddział czynny jest z wyjątkiem niedziel i świąt od 8 do 12 i od 15 do 18-tej.

✪ **Prace z I Ogólnopolskiej Wystawy Plastyki** w Warszawie nadeszły już do Wrocławia i zarząd Zw. Plastyków prosi kolegów, by je odebrali jak najszybciej z magazynu Związku.

✪ **Czterech pracowników Urzędu Poczt. nr 1** wyróżnionych zostało za prace racjonalizatorskie, a mianowicie: Lichodziejewski, Deptuch, Soszyński i Dynda.

✪ **Mieszkańcy ulicy Prusa** domagają się otwarcia jeszcze jednego sklepu spożywczego przy tej ulicy. Jeden sklep PSS nr 23 nie może obsłużyć 2.500 mieszkańców.

✪ **Zegarek męski** na ręce, znaleziono w okolicy Niskich Łąk przez ob. Mariana Trusza (Stalina 173 m. 3), jest do odbrania w redakcji „Słowa".

✪ **Właściciel taksówki nr 2** zdeponował w redakcji zastrzyki Pantoponu, pozostawione w wozie przez nieznanego pasażera.

✪ **Teczka papierowa** z listami płacy budowy w Wilkowie, pozostawione w taksówce nr 86, jest do obebrania w redakcji „Słowa".

Korespondenci miejscy donoszą

Zapomniane Podwale Mikołajskie

Zamieszczamy drugi z kolei list, nadesłany nam w ramach konkursu „Piszemy listy do „Słowa". Czytelnik nasz omawia bolączki ulicy Podwale Mikołajskie.

„Piękna ulica Podwale Mikołajskie jest nie tylko ozdobą naszego miasta, ale zarazem głównym traktem, łączącym nas z innymi miastami. Na tej ulicy 21 dni temu wyszczerzono kawał naprzeciw budynku Nr 7. Oczywiście, praca ta była potrzebna dla dobra ogółu, ale że wydobyte błoto wysycha aż do dnia dzisiejszego, to naprawdę jest niezrozumiałe.

Pożądane by było, aby ten „kwiatuszek wiosenny" został przez odpowiedni resort M.E.N. usunięty. Należało by też pouczyć kogo należy, jak ma postępować w podobnych wypadkach.

Wieczorem, gdy idziemy na przechadzkę od Placu I Maja do Podwala Mikołajskiego w kierunku dworca Świebodzkiego, wzdłuż łosy miejskiej potykamy się o całe zwoje... zaskrobiów, rozciągniętych lub zwiniętych w kłębuszek. Po bliższym zbadaniu okazuje się, że nie są to węże, lecz... stare kable, wyciągnięte na świeże powietrze. Dziwna rzecz: gdy borykamy się z brakiem tak cennego materiału, leży on bezużytecznie. A przecież ktoś powinien się tym zainteresować, choćby Centrala Złomu.

To byłyby sprawy zewnętrzne. Przejdziemy do spraw „podwórkowych", gdzie to „Słowo Polskie" stało się tylko słowem „wołającym na puszczy".

Oto czytamy przez dwa tygodnie czy też więcej o zbieraniu złomu z piwnic, mieszkań i rozmaitych zakamarków. Na apel, wszyscy domu Nr 5 pozbierali i na kupę złożyli złom na podwórzu i w ogrodzie. Nazbierało się kilka ton tego. Ale niestety — nie ma nikogo, kto by ten cenny metal zabrał. Co na to Centrala Złomu?

Tymczasem komisje sanitarne chodzą i nie podobają się im ta „żelazna czystość". Nic innego nie pozostaje, jak z powrotem poznosić złom do piwnic, aby uniknąć mandatu karnego ze strony Urzędu Zdrowia.

Mamy w całej pełni wiosnę. Więc i w ogrodzie miasta Wrocławia należy wyplenić takie niedociągnięcia, które przyczyniają się do utrudzenia życia obywatelom.

Władysław Strutyński

Redaktor Naczelny: STANISŁAW ZIEMAK Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, Oławska 10/11. Telefony: 11-84, 17-58. Wydawca i druk Spółdz. Wydawn.-Ośw. „CZYTELNIK" Wrocław

W redakcji przyjmują: Sekretarz redakcji w godz. 11—13. Redaktor Naczelny w poniedziałki, środy i piątki 13—15. — Redakcja rękopisów nie zwraca i za ogłoszenia nie odpowiada

P-1-25005

PRENUMERATA: z odbiorem na miejscu 120 zł, miesięcznie z zamiejscowej przesyłką pocztową 135 zł miesięcznie, trzymiesięczna, trzykrotnie płacony pocztowe oraz PPK „Ruch", konto PKO VIII-1253.